

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155

Rosja maszeruje z Francją Zbrojenia i zaborcze plany Niemiec wy- twarzają atmosferę 1914 roku

Lotnictwo sowieckie gwarantuje bezpieczeństwo Paryża

PARYŻ, 23 XI (PAT). Izba deputowanych w dalszym ciągu obradowała nad budżetem woj-skowym na rok 1935. Dłuższe przemówienie wygłosił sprawo-zdawca generalny tego budżetu, dep. Archimbaud. Stwierd-ając ścisłość i obiektywność cyfr, przytoczonych w sprawo-zdaniu o zbrojeniach niemiec-kich, mówca podkreśla, że nie on pierwszy ujawnił stan ar-mji niemieckiej. Uczyniła to naprzód prasa sowiecka. W chwili obecnej

nie służy sprawie pokoju ten, kto twierdziłby, że kanclerz Hitler ściśle przestrzega traktatu wersalskiego.

Niemcy, zdaniem mówcy, u-siłowały podburzyć przeciw Ro-sji Polskę i Japonię. Tylko wyraźne porozumienie między Francją a Rosją może ustabilizować pokój. Rosja po-siada armję potężną i dobrze wyćwiczoną, którą zaofiaro-wuje nam na wypadek konflik-tu z Niemcami.

Francuzi są poruszeni tego rodzaju porozumieniem, nie śmiem powiedzieć aljansem francusko-sowieckim, ze wzglę-du na formę rządów w Związ-ku Sowieckim. Chodzi tu jed-nak o zapewnienie bezpieczeń-stwa Francji i równocześnie po-koju. Francja burżuazyjna nie może się wzdrygać przed poro-zumieniem ze związkiem repu-blik socjalistyczno-sowiec-kich. Trzeba żałować, że w 20 lat po wypowiedzeniu wojny jesteśmy zmuszeni w dalszym ciągu prowadzić dawną polity-kę równowagi europejskiej.

Pragnąłbym z całego serca, aby konferencja rozbrojeniowa doprowadziła do pozytywnych rezultatów. Obecnie jednak nie można na to liczyć.

Minister finansów Germain Martin wyjaśnił, że budżet usta-lił w porozumieniu z marszał-kiem Petainem, który pod wpływem wiadomości o zbrojeniach niemieckich sądził poza budżetem specjal-nych kredytów w kwocie 800 milionów franków dla zmoto-ryzowania i zmodernizowania armji.

Sprawozdawca Archimbaud, dziękując za wyjaśnienia, bro-ni się przed zarzutem, jakoby chciał budzić niepokój w kra-ju. W sprawozdaniu swem podał cyfry, zaczerpnięte od tych którzy powrócili niedawno z Niemiec, jak również na pod-stawie prasy sowieckiej. Waż-nych informacji udzielił spra-wozdawcy również minister wojny. W chwili obecnej, gdy dochodzi do porozumienia z Sowietami, które posiadają największą armję lotniczą,

można być spokojnym o przyszłość.

Deputowany Archimbaud przy-puszcza, że ujawniając niebez-pieczność zbrojeń niemiec-kich, dobrze zasłużył się sprawie Francji i pokoju.

Przewodniczący komisji woj-skowej, plk. Fabry, przytacza-jąc cyfry, świadczące o rozwo-ju armji niemieckiej, zaznacza: powstająca nowa siła wojsko-wa Niemiec jest kierowana prze ciwko Zachodowi.

Potwierdzają to nowowyt-budowane drogi, mosty i linie ko-lejowe. Oskarża się Francję o prowokowanie zbrojeń niemiec-kich, ale zapomina się o tem, że w r. 1927 Niemcy przekro-czyły już klauzulę traktatu wer-salskiego, a

od roku zbroją się w sposób, wzbudzający niepokój w ca-łej Europie.

Baldwin, Mac Donald i Simon wskazywali na to, że każde o-słabienie mocarstw, usposob-o-nych pokojowo, byłoby błędem nie do naprawienia.

Mówca zwalcza poglądy an-tymilitarystyczne.

— Francja — kończy plk. Fabry — pragnie pokoju, a jej

słabość byłaby zachętą do wojny.

Nikt nie może lekceważyć niebezpieczeństwa!

Niechaj więc cały świat dowie się, że jesteśmy gotowi stawić mu czoło!

PARYŻ, 23 XI (PAT). Na nocnym posiedzeniu izby Chouffet czynił wyrzuty spra-wozdawcy Archimbaud za wy-powiedzenie się

za powiększeniem czasu służby wojskowej.

Odpowiadając na to, dep. Ar-chimbaud zaznaczył:

— Od chwili ogłoszenia mo-jego raportu, otrzymałem wiele listów gratulacyjnych od ro-syjskich komunistów!

Słowa te wywołały podrażnie-nie na ławach komunistycz-nych. Komunista Renaud Jean domagał się ujawnienia naz-wisk tych komunistów i oka-zania listów.

Na to Archimbaud odpowic-dział:

— Listy pochodziły od komu-nistów, zajmujących bardzo wy-sokie stanowiska.

Przy omawianiu art. 24 so-cjalistyci zakwestjonowali kwotę

518 tys. fr. na utrzymanie woj-skowego agenta w Moskwie. Pomimo opozycji artykuł ten uchwalono.

Odrodzenie Rapalla jest marzeniem Niemiec

PARYŻ, 23 XI. Prasa cała interesuje się bardzo wczoraj-szą rozmową ministra Laval'a z komisarzem Litwinowem w tie-nawie. Inicjatywa rozmowy wy-szła od Litwinowa, który wró-cił uwagę Lavalowi na akcję niemiecką, mającą na ce-lu przywrócenie dobrych sto-sunków niemiecko-sowiec-kich.

Ścisła formuła porozumienia francusko-sowieckiego, propo-nowana przez komisarza Litwi-nowa, polegałaby na wielostron-nym pakcie wzajemnej pomo-cy na wschodzie Europy.

W korespondencji z Genewy Pertinax („Echo de Paris“) za-pewnia, że Laval oświadczył Li-twinowowi, że wysłanie odpowie-dzi francuskiej do Warszawy nie ulegnie już zwłoce.

„Pakt wzajemnej pomocy pisze Pertinax — natrafia na opór niemiecki i polski.

Niestety jesteśmy ciągle jeszcze w tym punkcie, że trzeba odpo-wiadać Polsce na dokument z 27 września r. b. Czy będzie-my obstawiać przy niedającym się zrealizować systemie, czy też, przechodząc do porządku dziennego nad odmową Nie-miec,

pospiesznie będziemy organizo-wać naszą współpracę z Sowje-tami, z małą ententą i ententą bałkańską?

17 września r. b. większość ge-nerałów niemieckich Reichs-wehry zjawiała się w ambasa-dzie sowieckiej w Berlinie, aby uczcić 17 rocznicę rewolucji bolszewickiej. Wskazuje to wy-raznie na pragnienie Niemiec jaknaj-szybszego powrotu do polityki so-wiecko-niemieckiej w Rapal-lo, obalonej przez Hitlera. Można być pewnym, że genera-łowie niemieccy w tym duchu interwenjują u samego Hit-lera.

Berlin zaniepokojony

BERLIN, 23 XI. Z wielkim niepokojem śledzi się w Berli-nie rozmowy francusko-so-wieckie. (Dokończenie na str. 3-ej).

Aresztowanie Grzegorza Maciejki Pogłoski o schwytaniu rzekomego zabójcy min. Pierackiego

We wczorajsz. numerze „Pra-ger Tageblatt“ pod tyt. „Zno-wu aresztowanie podejrzanego o zamordowanie ministra Pie-rackiego“ czytamy co następu-je:

„Żandarmerja w miejscowo-ści Zeliz w środkowej Słowacji zatrzymała przed kilku dniami pewnego młodzieńca, który niewątpliwie jest

INTELIGENTEM, ALE CAŁ-KOWICIE WYKOLEJONYM.

Jego ubranie wis w strzępach, a z butów wystają palce nóg Bielizny wogóle nie posiada, a przytem wygląda jak kościotrup, obciągnięty skóra. Władze

JEDYNIĘ JEZYKIEM POL-SKIM,

a mówi trochę po słowacku i jeszcze mniej po niemiecku.

Podał on, że nazywa się JAN MARCINKOWICZ I LI-CZY LAT 19.

Żadnych dowodów osobi-stych nie posiada. Twierdzi, że w czerwcu wyjechał z War-szawy, dostał się w no-cy przez granicę do Cze-chosłowacji i od tego czasu błąkał się po Słowacji. Wzię-ty przez komisarza policji w ogień krzyżowych pytań, zapłał się w sprzecznościach, tak, że zrodziło się podejrzenie, iż ma się do czynienia

Z POSZUKIWANYM PRZE-STEPCĄ.

Dnia 15 czerwca został w Warszawie zastrzelony minister spraw wewnętrznych Pieracki przez jakiegoś młodzieńca, któ-remu udało się zbiec. Sprawa ukrył się w pobliżu miejsca za-machu, porzucając w hramie płaszcz i kapelusz. Z pomoca tych części garderoby stwier-dzono jego tożsamość. Jest to

21-LETNI GRZEGORZ MACIEJKO,

który posługuje się również fał-szywym nazwiskiem

STEFAN KALINSKI I JEST SKRAJNYM NACJONALISTĄ.

Policja warszawska nieba-wem po morderstwie rozesłała do wszystkich zagranicznych władz policyjnych dokładny cy-sopis sprawy wraz z fotogra-fją i szczegółowy nakaz areszt-owania. Również w organie centralnym czechosłowackiej policji i żandarmerji ukazał się rysopis sprawy. Otóż komisa-rzowi w Zeliz rzuciło się w o-czy, że zaaresztowany jest nie tylko w jednym wieku z poszu-kiwanym mordercą, ale rów-nież

RYSOPIS DOKŁADNIE SIĘ ZGADZA.

Również według fotografii wynikało podobieństwo. Komis-sarz zapytał następnie ener-gicznie tego młodego człowie-ka o szczegóły zamachu na min. Pierackiego, a zatrzyma-

ny, oświadczył, że krytycznego dnia w Warszawie

BYŁ NAOCZNYM ŚWIAD-KIEM ZAMACHU.

Pozatem zeznał, że OSOBIŚCIE ZNA ZABÓJCĘ,

jednak uporeczywie zaprzeczał, jakoby sam miał być tym poszukiwanym mordercą. Z Ze-liz wysłano raport do Pragi, a stamtąd skomunikowano się z władzami warszawskimi. Naj-pewniej Polska skieruje pod a-dresem Czechosłowacji

PROŚBĘ O WYDANIE ZA-TRZYMANEGO“.

Tyle wiadomość pisma cze-skiego. Podobne informacje u-kazały się w innych pismach zagranicznych.

Według informacji, jakie za-sięgnęliśmy ze źródeł miarodaj-nych, pogłoski, jakoby schwy-tany był mordercą min. Pierac-kiego, nie odpowiadają rzeczy-wistości.

Przywilei, który staje się ciężarem

W numerze z dn. 16 b. m. zwróciłem uwagę czytelników na artykuł p. St. Czarnowskiego „W sprawie reformy ubezpieczeń społecznych”, ogłoszony w ostatnim zeszyście „Ruchu Prawniczego”.

Wobec tego, że artykuł ten został napisany przez zajadłego wroga ubezpieczeń społecznych, łódzka „Prawda” nie omieszczała zrobić reklamę publikacji p. St. Czarnowskiego, nazywając ją „naukową” krytyką ubezpieczeń.

Zapoznaliśmy czytelnika z zasadniczymi tezami krytyki p. St. Czarnowskiego i wykazaliśmy, że nie tylko „naukowa” wartość tych tez jest bardzo problematyczna, ale że podstawowe argumenty antyubezpieczeniowej krucjaty p. St. Czarnowskiego nie wytrzymują krytyki.

Poniżej zajmujemy się zarzutami, czynionymi przez szan. autora poszczególnym rodzajom ubezpieczeń oraz proponowaną przez niego „reformę”.

*

Autor daje w artykule swym porównanie ubezpieczenia emerytalnego z ubezpieczeniem na życie t. zw. kapitalowym w prywatnych towarzystwach ubezpieczeń, zarzucając ubezpieczeniu emerytalnemu brak prawa wykupu czy odszkodowania w razie zaprzestania ubezpieczenia.

Jest to bardzo istotna luka, która winna byłaby być wypełniona. Nie jest to jedyna wada ubezpieczenia emerytalnego, które przez cały czas swego istnienia było przedmiotem krytyki ze strony ubezpieczonych, którzy ciągle wskazywali na to, iż okres, po którym emerytura przysługuje, jest zbyt długi, sama zaś emerytura za mała.

Zdawałoby się, iż p. St. Czarnowski winien byłby się domagać wprowadzenia odpowiednich korektyw. Lecz autor, jako maksymalista antyubezpieczeniowy (jedynie w stosunku do ubezpieczeń społecznych) nie lubi półśrodków i proponuje... zniesienie ubezpieczenia.

Przewidując, iż likwidacja przymusowego ubezpieczenia emerytalnego wysunęłaby problem praw nabytych, p. St. Czarnowski jest zdania, iż „wszystkie nabyte prawa w ramach ubezpieczenia emerytalnego bezwzględnie należałoby zamienić na ubezpieczenia kapitalowe, ogniskując je łącznie z całym majątkiem, przypadającym na dane ubezpieczenie, w jednej lub szeregu istniejących instytucji ubezpieczeniowych, prowadzących ubezpieczenia na życie kapitalowe. Ten sposób rozrachunku z ubezpieczonymi emerytalnymi będzie najpraktyczniejszy i najsprawiedliwszy oraz gospodarczo pożyteczny, ponieważ ubezpieczeni uzyskają dobrowolne ubezpieczenia na życie, jako wygodną formę kapitalizacji, którą będą mogli nadal podtrzymywać, lub ją renlizować przez wykup ubezpieczenia”.

Zalutwiliśmy w ten sposób „reformę” ubezpieczenia emerytalnego, p. St. Czarnowski wykazuje analogiczny radykalizm w stosunku do ubezpieczenia chorobowego.

Podkreślając, iż ubezpieczony otrzymuje efektywnie zamożność w stosunku do czynionych wkładów, autor tłumaczy to tem, iż duża część świadczeń pochłaniają martwe koszty administracyjne ubezpieczalni, dodając, iż reforma scaleniowa sytuacji pod tym względem nie poprawiła. Otóż należy nadmienić, iż ustawa scaleniowa sytuację znacznie pogorszyła, nie odciążając bynajmniej ubezpieczonych.

Autor proponuje zniesienie ubezpieczenia chorobowego z tem, by obowiązek świadczenia pomocy lekarskiej wszystkim pracownikom został przeniesiony na pracowników, którzy we własnym zakresie winni zorganizować pomoc lekarską, wprawdając najgłupsze sposoby leczenia, przy czem pracownik byłby zmuszony ponosić część kosztów lekarskich. Drobniejsze warsztaty pra-

cy miałyby się łączyć w grupy. Przy tem majątek inwestycyjny kas chorych miałby być przekazany instytucjom komunalnym. Nowa organizacja pomocy lekarskiej miałaby się odbywać pod kontrolą inspektorów pracy lub specjalnych komisarzy ubezpieczeniowych.

Nie mówiąc już o tem, jak wielkie trudności byłyby związane z ściągnięciem się mniejszych zakładów w grupy dla urzeczywistnienia obowiązku zorganizowania pomocy lekarskiej dla pracowników, należy podkreślić, że instytucja inspektorów pracy ani nawet specjalnych komisarzy ubezpieczeniowych nie dawałaby pracownikom żadnej istotnej gwarancji należytego stosowania ewentualnej ustawy. Gwarancja istniałaby jedynie na papierze, albowiem zależność pracownika od pracodawcy coraz bardziej się wzmacnia, kontrola zaś inspektorów pracy, jak to pokazała praktyka w innych krajach, byłaby mało skuteczna. Co się tyczy przekazania inwestycji ubezpieczalni instytucjom komunalnym, to przy obecnej gospodarce komunalnej i jej dynamice — przekazane instytucje w bardzo licznych wypadkach pozostawałyby nie wykorzystane.

Pozostawiając na uboczu uwagi p. St. Czarnowskiego co do ubezpieczenia od wypadków przy pracy oraz ubezpieczenia na wypadek braku pracy — chcemy zwrócić uwa-

gę czytelników na następujące, niepokojące sugestje wspomnianego autora.

W swym programie minimalnym p. St. Czarnowski żąda zmniejszenia kosztów ubezpieczenia, „aby wydatki na ten cel nie pochłaniałyby” wielkiej części dochodu społecznego ze szkoda skarbu państwa, którego wpływy maleją w miarę obniżania się siły płatniczej społeczeństwa”.

Pomijając fakt, iż w obniżaniu się siły płatniczej społeczeństwa ciężary społeczne zgoła nie odgrywają tej roli, jaką im przypisuje p. Czarnowski, musimy energicznie zastrzec się przeciwko pomysłowi zniesienia przymusowych ubezpieczeń celem zwolnienia odnośnej części zarobków pracowniczych dla bezpośredniego lub pośredniego podwyższenia płaconych przez ma-

sy pracownice podatków. Byłoby to się przyczyniło do dalszego pogłębienia kryzysu a jednocześnie byłoby to krzywdząca niesprawiedliwość, gdyż sumując bezpośrednio i pośrednio podatki oraz różnego rodzaju incydencie podatkowe (przeznaczanie podatku na konsumenta), przyjmując pod twagę znaczną redukcję pensji i zarobków pracowników — łatwo można się przekonać, iż właśnie masy pracownice są najbardziej podatkami obciążone.

*

Jak widzimy program - maksymalny p. St. Czarnowskiego sprzeczny jest do zniesienia ubezpieczeń społecznych, zwłaszcza ubezpieczenia emerytalnego i chorobowego. Co do programu — minimum to mniej więcej pokrywa się on z programem wysuwany przez p. O. M.

na lamach półurzędowej „Gazety Polskiej”.

Polemizując z p. Dr. K. Duchem, autorem niedawno wydanej pracy „Ubezpieczenia społeczne” publicysta centralnego organu sanacji pisze, iż nie ma na myśli całkowitego zlikwidowania ubezpieczeń społecznych ze względu natury społecznej jak i ogólnopństwowej rozchodzi się jedynie o taką przebudowę ubezpieczeń społecznych by otrzymać maksimum rezultatu przy minimum wysiłku.

Otóż łatwo zrozumieć, dlaczego rząd nie może dążyć do zlikwidowania ubezpieczeń społecznych, gdyż instytucje ubezpieczeniowe zwłaszcza przy systemie rządów komisarzycznych i rozroście biurokracji spełniają bardzo doniosłą dla całego systemu rolę. Jak to zresztą widać z realizacji ustawy scaleniowej przebudowa ubezpieczeń społecznych, w myśl zasady „maksimum rezultatu przy minimum wysiłku” oznacza niemal utrzymanie ubezpieczeń społecznych bez świadczeń.

Przy dalszej ewolucji tej przebudowy może dojść do tego, iż mając do wyboru pomiędzy pomysłami p. O. M. a pomysłami p. St. Czarnowskiego masy pracownice będą się same domagały likwidacji ubezpieczeń, gdyż nie będą chciały ponosić ciężarów bez odpowiedniego, istotnego ekwiwalentu.

A. H.



Proces o małą Vanderbilt

Największy skandal towarzyski Ameryki

Dziesięcioletnia Głorja Vanderbilt, jest przedmiotem procesu, który słusznie nazwać można największym skandalem towarzyskim Ameryki. — Spór trwa między matką dziecka mrs. Reginald C. Vanderbilt, a ciotką jej mrs. Harcy Payne Whitney, która pochodzi z Vanderbiltów, a jest siostrą zmarłego ojca dziewczynki, mr. Reginalda C. Vanderbilt.

Nieodpowiednia matka

Stosunki między panią Whitney a panią Vanderbilt były zawsze bardzo nieszczerłone. Przyczyną tego był fakt, że pani Whitney, jako urodzona Vanderbiltówna, należała do t. zw. „górných 400” Ameryki, podczas gdy pani Vanderbilt przed swem zamążpójściem nazywała się wprawdzie Morgan, ale z bardzo biednych Morganów i w towarzystwie owych „400” uchodziła za „outsidera”. Rodzina zmarłego Vanderbilt przyjęła jego małżeństwo bardzo niechętnie.

Gdy więc Vanderbilt umarł, pani Whitney uznała najprawdopodobniej i przedewszystkiem z zazdrości, gdyż pani Vanderbilt odznaczała się niezwykłą urodą, że prowadziła niemoralny tryb życia i że nie jest odpowiednią matką dla małej Głorji. Wobec tego — powiedziała sobie: „najlepiej będzie, gdy dziecko będzie wychowywał kto inny.

Porwanie małej Głorji

Pewnego dnia, gdy dziecko ze swą piastunką, nożywaną „Mama Keislich”, znajdowało się na spacerze w nowojorskim Central - parku, pani Whitney przywabiła je do siebie, a następnie przewiozła do swego pałacyku na Fifth Avenue, wzbraniając się wypuścić ją ze swego domu. Wobec tego pani Vanderbilt wniosła skargę o porwanie dziecka, domagając się oddania go. Natomiast pani Whitney broniąc swego stanowiska, zapozwała całą armię świadków, którzy mieli zeznać, że matka prowadzi niemoralny tryb życia, a więc dziecko nie powinno przebywać w jej domu. Na-

to znowu zgłosiło się szeregi świadków ze strony pani Vanderbilt, celem stwierdzenia bezzasadności tych oskarżeń.

Arystokratyczni świadkowie

Właśnie ci świadkowie obu stron, którzy figurują w procesie, uczynili go tak niezwykle interesującym i sensacyjnym, nie mówiąc o samych rywalkach. Są to przeważnie nazwiska, znane szeroko w świecie poza Ameryką i Anglią. Za panią Vanderbilt świadczą trzy jej siostry, w tem lady Furness, lady Milford Haven, z domu wielka księżna rosyjska, przy czem trzeba zaznaczyć, że maż jej jest krewnym króla angielskiego, dalej księżę Gotfryd z Hohenhoe - Langenburg, prawnik królowej angielskiej Wiktorji i maż księżniczki Małgorzaty greckiej, kuzynki księżnej Maryny, która w tych dniach wychodzi za maż za syna króla angielskiego Jerzego.

Po stronie pani Whitney jest wspomniana już piastunka irlandzka, pokojówka francuska pani Vanderbilt, Marja Caillot, oraz matka rodzona p. Vanderbilt — stara mrs. Morgan.

Piekność na cenzurowanem

Wszyscy świadkowie pani Whitney wypowiedzieli się przeciw matce. Wszędzie w Europie, w Paryżu, Biarritz, Cannes itp. miała ona prowadzić wystawy i hulaczy tryb życia, — przy czem zupełnie zaniedbywała dziecko. Często była pijana i w mieszkaniu rozgrywały się gorszące sceny. — Zwłaszcza zeznania pokojówki były tego rodzaju, że sędzia p. Judge Carew zarządził tajność rozprawy, ku wielkiemu zmartwieńniu wszystkich reporterów amerykańskich.

Gdy na to pani Vanderbilt oświadczyła z oburzeniem, że wszystkie zeznania przeciw niej są bezczelnym kłamstwem, wystąpili na potwierdzenie tych słów jej świadkowie Lady Furness oświadczyła

reporterom, że oskarżenia pod adresem jej siostry są ordynarnem oszczerstwem.

„Mogę jeszcze dodać, — powiedziała, — że moja siostra nigdy nie będzie taką złą dla swej córki, jak obecnie moja matka jest dla nas”.

Księżę Hohenhoe - Langenburg zjawił się przed sądem wraz ze swą żoną, księżną grecką, oświadczyli oboje, że w oskarżeniach przeciw pani Vanderbilt niema słowa prawdy, oraz że oboje odnoszą się do niej z największym szacunkiem.

Długoletni służący p. Vanderbilt, typ starego, niesłuchanie poprawnego angiela, stwierdził, że nigdy nie zauważył żadnych wykroczeń swej pani i że jest ona wzorem angielskiej lady.

Kompromitujące rysunki

Obronca oskarżycielki przeprowadził przed sądem niespodziewanie dowód, że pani Whitney, która wprowadziła małą Głorję i występuje jako obrończyni moralności, sama ma bardzo poważne grzeszki na sumieniu. — Także ona święciła w Paryżu tryumfem w „Quartier Latin” w kolach „cyganerji”, przyjmowana była radośnie. W tym czasie zajmowała się zamilowaniem modelowaniem aktów, przy czem adwokatowi udało się zdobyć kilka rysunków tych modelacji. Figurki przez p. Whitney modelowane, stoją podobno wszędzie w jej pałacyku i mała Głorja, chcąc nie chcąc, musi je oglądać.

Obronca potrzasał tryumfująco jednym z kartonów, a reporterzy, patrząc na salę przez szklane drzwi, nie słyszeli wprawdzie, ale widząc pobladłą twarz pani Whitney i minę obrońcy, mogli przypuszczać, że treść rysunku nie była bogobojna.

Co mówi dziecko?

Największą sensacją procesu było przesłuchanie tej, o którą toczył się cały spór, to jest dziesięcioletniej Głorji. Przed bocznym wejściem do gmachu sądowego zatrzymał się luksusowy samochód. Wysiadła z niego przesłuchana dziesięcioletnia dziewczynka, którą zebrane przed sądem tłumy powitały owacyjnie. Zaczarowana i zawstydzona tymi dowodami sympatii mała przemknęła się szybko i została po ojcowsku potraktowana przez sędziego, który poglaskał ją w policzek i kazał jej usiąść.

Zeznawała ona z prostotą i wznoszącą otwartością używając sędzięgo wujkiem. Ten kazał jej najpierw odmówić kilka modlitew, a gdy zdała doskonale ten egzamin, zadał jej szereg pytań, dotyczących życia z jej matką. Jako najpiękniejszy okres swego życia określiła dziewczynka pobyt w dobrach ciotki, na Long Island, gdzie mogła się bawić z dziećmi, których tam było bardzo wiele.

Salomonowy wyrok

Powyższe streszczenie procesu uzupełnia depesza kablowa z Nowego Jorku, która brzmi:

„W trwającym sześć tygodni procesie o opiekę nad dziesięcioletnią Głorją Vanderbilt zapadło dzisiaj rozstrzygnięcie. Opiekę nad dzieckiem powierzono na przeciąg pięciu dni w tygodniu pani Whitney, podczas gdy matka ma prawo gościć ją u siebie przez dwa dni w tygodniu, mianowicie w sobotę i niedzielę. Matce pozostawiono kontrolę nad olbrzymim majątkiem córki. Przypuszczają ogólnie, że p. Vanderbilt zaapeluje do wyższej instancji.

Teatr „Rozmałości” Cegielińska 27, tel 112-25.

Teatr dla dzieci JUTRO, w niedzielę, dnia 25 listopada o g. 12.30 w pol. Wspaniałe widowisko dla naszych Miłośników połączone z atrakcjami i niespodziankami Baśń w 3 aktach (4 obrazach) p. t. „Zaklęte irzewiczki” Benedykta Herta z muzyką A. Kochanowskiego. reż. Iga Skoraszńskiego z udziałem artystów scen polskich. — W czasie przedstawienia rozdane będą niespodzianki i premje. Bilety od 30 gr. do 1.50 (uz do nabycia przy kasie teatru).

Rosja maszeruje z Francją

(Dokończenie)

wiekie w Genewie. Niemcy o bawiają się ogromnie zbliżenia francusko - sowieckiego. Wszystko zależy będzie, zda Niemiec, od stanowiska Polski w sprawie paktu wschodniego.

Minister Beck jedzie do Genewy

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Najprawdopodobniej w niedziele uda się do Genewy minister spraw zagranicznych, p. Beck, aby na terenie ligi narodów omówić sprawy, związane z doniesionym dzisiaj paktem wschodnim oraz ustosunkować się do nowej konfiguracji politycznej, jaka powstaje w tym zbliżeniu między Francją i Rosją.

Londyn zaskoczony

LONDYN, 23 XI. (PAT). Dyktando w parlamencie francuskim na temat budżetu wojkowego Francji, w toku której sprawozdawca budżetu wojkowego Archimbaud oświadczył, iż

Z. S. S. R. zaofiarował Francji pomoc swej dobrze wyposażonej armii na wypadek wojny Francji z Niemcami, wywołała w Londynie wielkie wrażenie.

Popołudniowe gazety londyńskie, donoszące na tytułowych stronicach o przebiegu debaty, zapoatrują swe wiadomości w sensacyjne tytuły, jak np. „Sowiecka obietnica wojenna wobec Francji”, „Czerwona armia pomoże Francji przeciw Niemcom”, „Rosja maszeruje z Francją” etc.

Japonia się zadłuża i zbroi

TOKIO, 23 XI. Posiedzenie gabinetu trwało do godziny 3 rano. Członkowie rządu zdobili osiągnąć kompromis w sprawie budżetu. Ustalono cyfrę wydatków na 2.210.000.000 jen, z czego 490.000.000 jen przypada na wojsko, a 530.000.000 na rynek. Deficyt wynosi 750 milionów jen i będzie pokryty w drodze pożyczki i innych operacji kredytowych.

Armia włoska w Austrii

na wypadek ataku niemieckiego

LONDYN, 23. 11. (PAT). Jak donosi „Daily Herald” Mussolini i kanclerz Schuschnigg zawarli ustne porozumienie, przewidujące

WKROCZENIE WOJSK WLOSKICH DO AUSTRII ZA JEJ ZGODĄ NA WYPADEK ATAKU NIEMIECKIEGO lub zamachu ze strony austriackich narodowych socjalistów.

Ala Izbička

(pielęgniarka dyplomowana) przeprowadziła się Narutowicza 47 tel. 246-36

Iskra na beczce prochu

Nota jugosłowiańska wywołała wielkie wrażenie

Oburzenie oskarżonych

BERLIN, 23 XI. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne dołoży z Budapesztu, że tamtejsze koła urzędowe są zdania, iż nota jugosłowiańska i poparcie jej przez rządy w Pradze i Bukareszcie wytworzyły zupełnie nowy stan rzeczy. Ujawniła się konieczność natychmiastowego wyjaśnienia zarzutów, skierowanych przeciwko Węgrom. Nota jugosłowiańska uważana jest w Budapeszcie za niedopuszczalną.

Ogólnie zwracają uwagę, że w nocie jugosłowiańskiej nie ma ani słowa o Włoszech.

Obecnie nasuwa się pytanie, jakie stanowisko w tej sprawie zajmą wielkie mocarstwa a przede wszystkim Wielka Brytania i Francja. Koła budapeszteńskie mają nadzieję, iż rząd francuski starać się będzie wpłynąć uspokajająco na trzy państwa małej ententy. Oczekiwane jest również, że Wielka Brytania zajmie podobne stanowisko.

Pewne kroki dyplomatyczne w tej sprawie zostały już jakoby podjęte. Według krążących pogłosek, rząd włoski w związku z wystąpieniem Jugosławii przeciwko Węgrom nosi się z zamiarem poczynienia podobnych kroków przeciwko Jugosławii.

Niemcy bronią Węgrów

BERLIN, 23 XI. (PAT). Nota jugosłowiańska, złożona w Genewie, wywołała olbrzymie echo w prasie niemieckiej. Nie przypuszczano jednak, by ta nota był tak ostry. Wszystkie dzienniki występują w obronie Węgrów.

Człowiek jest dobry ale gdy ma bat nad głową

BERLIN, 23. 11. (PAT). Wobec niehumanitarnych właścicieli nieruchomości policja niemiecka zaczęła stosować ostre rygory karne. Z Jeleniej Góry na Śląsku donoszą o aresztowaniu właściciela kamienicy, który szykanował 60-letniego lokatora, inwalidę wojennego, chcąc się go pozbyć za wszelką cenę z mieszkania.

W turyngijskiej miejscowości Altenberg aresztowano i osadzono w obozie koncentracyjnym jednego z właścicieli domów, który wzbraniał się wynajmując mieszkanie bezrobotnemu robotnikowi, obciążonemu liczną rodziną. Postępowanie to uznała policja, jako sprzeczne z zasadami propagowanymi przez rząd narodowo - socjalistyczny. Analogie zasto sowano już w szeregu wypadków.

W Lipsku np. bezrobotni narodowi socjaliści urządzili wielką wrogą demonstrację przed willą dyr. Lippolda, który, mimo że żyje w dostatku i zarabia przeszło 20.000 mk. rocznie, ofiarował kwestującym literowcom tylko 50 fenigów na bezrobotnych.

Most między Paryżem i N. Jorkiem

Bleriot proponuje urządzenie pływających wysp na oceanie

PARYŻ, 23. 11. (PAT). Słynny konstruktor samolotów Bleriot na śniadaniu wydanym na jego cześć przez klub amerykański w Paryżu celem uczczenia 25-lecia przelotu nad kanałem La Manche, oświadczył, iż marzy obecnie o rzuceniu lotniczego mostu między Paryżem a Nowym Jorkiem przez stworzenie pływających wysp na oceanie. Mówca sądzi, że w tym kierunku technika uczyniła już znaczne postępy, tak że możliwe jest stworzenie zupełnie bezpiecznych pływających wysp, co przyczyniłoby się do wzmocnienia ruchu turystycznego między Europą a Ameryką. Bleriot twierdzi, że z ruchu turystycznego można osiągnąć dochód roczny, wynoszący około 80 milionów fr., a z przewozu poczty 90 milj. fr.

ka uczyniła już znaczne postępy, tak że możliwe jest stworzenie zupełnie bezpiecznych pływających wysp, co przyczyniłoby się do wzmocnienia ruchu turystycznego między Europą a Ameryką. Bleriot twierdzi, że z ruchu turystycznego można osiągnąć dochód roczny, wynoszący około 80 milionów fr., a z przewozu poczty 90 milj. fr.

Morze płomieni

otacza miasteczko, położone na górze

CHARLESTOWN, 23. 11. (PAT). W zachodniej części stanu Wirginia w 250 miejscach tego lesistego stanu wybuchły pożary lasów. Zniszczyły one już tysiące akców lasu dokoła małych miasteczek, którym jednak bezpośrednio niebezpieczeństwo nie zagraża. Miasteczko Beckley, liczące 10 tys. mieszkańców, położone na wysokiej górze, otoczone jest dokoła morzem płomieni. Dwa tysiące strażaków prowadzi walkę z rozszalałym żywiołem. Pożar w kilku miejscach został już opanowany, ale w innych przybiera na sile.

W nabywaniu niższej kategorii, gdyby to nawet nastąpiło wbrew wyjaśnieniom urzędnika. W tym wypadku powinna być uczyniona jedynie odpowiednia adnotacja.

Patenty niższej kategorii

można nabywać bez żadnych trudności

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Zostało już ogłoszone obwieszczenie, dotyczące nabywania kart rejestracyjnych i świadectw przemysłowych. Między innymi ministerstwo skarbu wydało szereg zarządzeń, uprawniających wydawanie tych świadectw, wprowadzając pomocniczą obsługę, włącznie z możliwością przekazania akcji wydawania patentów urzędom gminnym, przyczem urzędy nie mają prawa czynić utrudnień

W liczących artykułach i szeregu depesz z Genewy, Budapesztu i innych stolic europejskich wskazuje się na groźne komplikacje, jakie wywołać może w Europie krok jugosłowiański.

Swiadectwa i karty rejestracyjne należy nabywać do 31 grudnia r. b., jednakże przedłużenie nastąpi do dn. 15 stycznia 1935 r. bez kar za zwłokę, ale jedynie dla tych, którzy produkują na potrzeby kraju, lub też w kraju sprzedają.

Popularny radioaparatai

Dwulampówka za 130 złotych

Z Warszawy donoszą: Na terenie przemysłu radiotechnicznego, zrzeszonego w związku przedsiębiorstw elektrotechnicznych odbywają się od dłuższego czasu obrady nad wytworzeniem popularnego i przystosowanego całkowicie do warunków polskich radiodbiornika.

W pracach tych bierze udział 5 największych wytwórni polskich.

Nowy radiodbiornik ma być skonstruowany wyłącznie z części, wytworzonych w kraju. Według projektu cena jego ma wynosić od 130 do 140 zł. ZA RADJODBIORNIK DWULAMPOWY, obliczony przedewszystkiem na odbiór stacji krajowych i w pewnym stopniu również stacji zagranicznych. Inicjatorzy projektują wytworzenie już w PIERWSZYM ROKU ZGÓRĄ 60.000 APARATÓW, w następnym zaś po 100.000.

Prace te mają być zakończone najdalej w połowie przyszłego miesiąca i obecnie w toku znajdują się rozmowy co do sfinansowania tej akcji, obliczonej przedewszystkiem na propagandę radiofonji w społeczeństwie polskim.

Odmiana koklusz

Znana w Warszawie matrona, hrabina X bardzo dba o zdrowie swego jedynaka (obecnie 25-letniego draba) i z łada okazji prowadzi go osobiście do rodzinnego konsyliarza.

Ostatnia jednak zapadła na jedną z tych chorób, o których się nie mówi. Hrabina, widząc, że synek zmierział, zaprowadziła go do lekarza.

Stary doktor zbadał hrabiego i bardzo się zafrasował. Jak tu zawiadomić matkę w sposób możliwie jaknajbardziej delikatny?

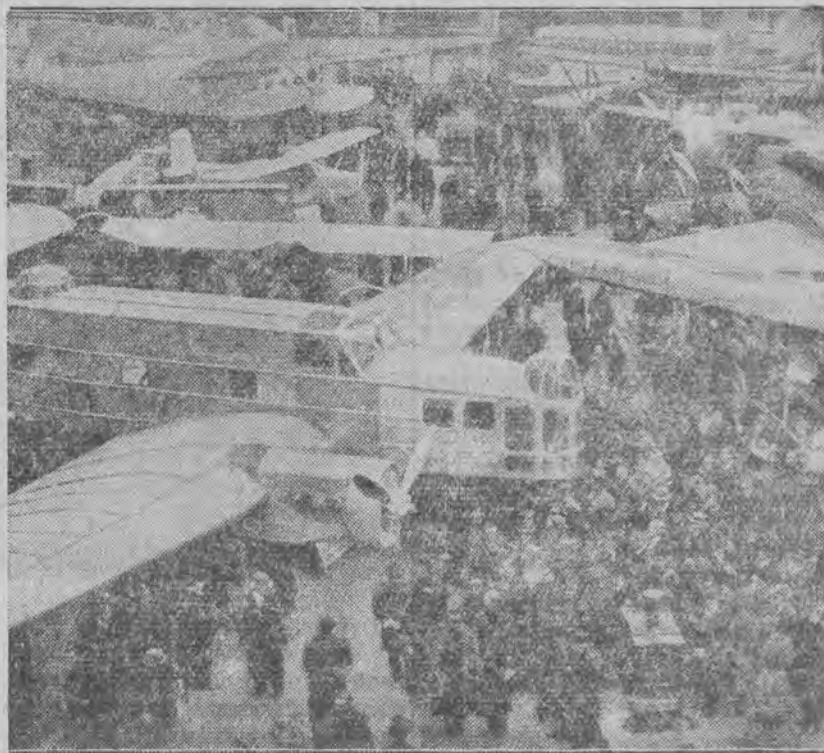
Wreszcie podrapał się w głowę i zaczął:

— Koklusz — to nie jest, proszę pani hrabiny!

„Polski car”

W tych dalach powróciła do Włn, jak donosi prorzadowy „Kurier Wileński” — wycieczka włościan, która bawiła w Warszawie i złożyła hold w Belwederze. Włościanie nie zwiedzili wiele miast i ujęci byli gościnnością, jaką im wszędzie okazywano. Tatjana Kołotko, żona gospodarza z pod Nowogrodka, po przyjęciu na Zamku Królewskim, dziękowała organizatorom wycieczki, że „Pan Bóg pozwolił jej chociaż przed śmiercią zobaczyć polskiego cara”. Ze też jej jeszcze ten car z głowy nie wywietrzył.

Prezydent Francji Lebrun



otwiera wielką międzynarodową wystawę lotniczą w Paryżu

Dramat na egzotycznych wyspach

Awanturnicza baronowa udzielną cesarzową Charles'u

Tajemnicze zwłoki Europejczyków na brzegu morza

W miarę posuwania się naprzód kryzysu światowego oraz powikłań politycznych, coraz częściej zdarza się wypadki odrywania się jedno stek a nawet całych rodzin od życia t. zw. cywilizacji i poszukiwania spokojnego azylu w najbardziej egzotycznych zakątkach świata. W wielu wypadkach ludzie umożliwiają sobie tę drogą bardzo spokojny i szczęśliwy żywot. Nie zawsze jednak takie rozbizony kończą się zbyt różowo.

I tak na jednej z wysp Galapagos położonych niedaleko Ekwadoru na oceanie Spokojnym, rozegrała się wstrząsająca tragedia.

Oto kapitan okrętu Santa Amora zauważył na brzegu wyspy CZERWONĄ FLAGĘ.

Plotki

Wdowa po bogatym fabrykancie broni, Mac Cormicku, pozostając pod wpływem spirytyzmu, wybudowała wspaniały pałac pod Chicago, który przeznaczyła na miejsce spotkania dla duchów. Budowa pałacu kosztowała ok. 2 miliony dolarów. Sam pałac jest zupełnie niezamieszany, jedyną żywą istotą, która w nim przebywa, jest służący - chińczyk. Pani Mac Cormick poleciła architektom zbudować pałac tak, aby duchy mogły się łatwo doń dostać. Duchy, jak wiadomo, nie wcho- dzą drzwiami, spełniając więc wolę ekscentrycznej fundatorki, architekt zaopatrzył płaski dach pałacu w szereg otworów, którymi duchy mają się przedostawać do środka. Aby trafiły od razu do hallu, zaopatrzone każdy otwór, a jest ich aż 40, w długą, szeroką kieszkę gumową, przez którą duch się przesunie. W głównej sali znajduje się osiemdziesiąt nisz, w każdej zaś niszy wisí hamak, mający zastąpić duchom fotel. Pałac obfituje w rozmaite ekscentryczne urządzenia i stanowi przedmiot sensacji dla turystów. Wielki majatek, jaki zostawił po sobie Mac Cormick, pozwala wdowie na folgowanie dziwnym a kosztownym pomysłom.

*

Na przedmieściu Norymbergi zmarł pewien obywatel żyd.

— Czy opublikujemy to? — zapyta tuje redaktor „Stürmera“, Juljusza Streichera.

— Naturalnie — odpowiada Streicher, — a mianowicie pod rubryką „Proszę, następny!”

*

Podczas formowania nowego rządu we Francji powstały pewne trudności z obsadzaniem teki ministra skarbu.

— Znam pewnego doskonałego znawcę spraw finansowych — odezwał się jeden z deputowanych — szkoda tylko, że pozostały mu jeszcze... trzy lata do odsiedzenia.

*

W szkółce niemieckiej, na lekcji historii nauczyciel zadaje uczniowi pytanie: „Dlaczego Niemcy przegraly wojnę europejską?”

— Przez żydów! — odpowiada jeden uczeń.

— Dlaczego?

— Bo wszyscy żydzi szpiegowali przeciwko Niemcom!”

Drugi uczeń odpowiada tak samo: „Przez żydów!”

— Dlaczego?

— Bo żydowscy przemysłowcy dostarczali złych materiałów wojennych.

Maly Moryc, zapytany o to samo, odpowiada:

— Przez żydowskich generałów!

— Co ty pleciesz? Przecież w nie- mieckiej armii nie było generałów — żydów!

— Tak, ale we francuskiej byli!

Wysłany natychmiast na to miejsce patrol marynarski znalazł przy brzegu roztrzaskany żaglowiec, wy- ciągnięty na brzeg. W cieniu wiel- kich bloków lawy znaleziono

ZWŁOKI DWUCH OSÓB, którzy prawdopodobnie zginęli z pragnienia. Obaj byli bez bucików a na ciele mieli jedynie strzępy u- brania. Ślady stóp, ciągnące się wokół tego miejsca, wskazywały, że przed śmiercią szukali w rozpa- czy jakiejś żywności. Obok leżały resztki foki i

OLBRZYMIJ JASZCZURKI, którą rozbitek upolowali i zje- dli. Obok znaleziono flaszkę połową zupełnie pustą. Wedle znalezionych przy zwłokach dokumentów rozbitek nazywa się FRANK WITTMER I ALFRED RUDOLF LORENZ.

Lorenz posiadał paszport wizowany przez konsulat niemiecki w Paryżu. Niedaleko zmarłych znaleziono całą paczkę listów, które pochodziły od żony Franka Wittmera. O ile można z zebranych informacji wywnioskować, obaj przybyli do San Christe- ball żaglowcem celem przewiezienia poczty. Mały żaglowiec wpadł w silną burzę i został rzucony na brzeg.

CO SIĘ STAŁO Z PANIĄ WITTMER,

nie zostało ustalone. Znaleziono na brzegu dwa trupy są zwłokami męż- czyzny i kobiety. Dla odtworzenia dziwnej galerii figur, które odegra- ły główne role w dramacie, ujawnio- nym przed kilku dniami, cofnąć się trzeba wstecz do lata 1932 ro- ku.

Pewnego dnia mieszkańców wysp Galapagos czekała niespodzianka. Na brzegu stał zakotwiczony statek. Dzieci mieszkańcy Galapagos ujrzeli niepowszednie widowisko.

Powoli, majestatycznym krokiem zbliżała się do dzikusów



Od lewej: niemiec Lorenz, którego trupa znaleziono, barono- wa Wagner, Bouquet, Philippson, Arends.

KOBIETA, PRAWIE NAGA, o czarnych włosach i oczach, głę- boko osadzonych. Szyję owiniętą miała szalem, spływającym do ko- lan, za pasem zatknięty sztylet, a w rękę rewolwer. Gdy stanęła przed tubylcami, wystrzeliła w górę pięć kul, przerażając dzikich i płosząc ptactwo.

W ten sposób baronowa austrjacka Wagner, znana ze swych ekstra- wagancji w Wiedniu i awanturniczo go usposobienia

„ZAWŁADNĘŁA” WYSPĄ CHARLES,

archipelagu Galapagos, ogłaszając się jej... udzielną cesarzową.

Dwu mężczyzn przybyło wraz z nią, stanowiąc jej „gwardję przy- boczną”: obywatel Ekwadoru, Phil- lipson i niemiec Alfred Rudolf Lo- rentz, który po burzliwym życiu

zamierzał spędzić resztę dni na spo- kojnych wyspach.

Wraz z przybyciem baronowej Wagner, zakłócony został spokój egzotycznych wysp. Nie otoczyła się naprawdę ceremoniałem wład- czyni, żyła prostym trybem, jak jej „poddani”. Zachowała jednak po- czucie swej wyższości i często obja- wiała prestiż europejski wobec dzikusów.

Wkrótce potem zaczęli przyby- wać towarzysze dawnych przygód baronowej.

Znany podróżnik i odkrywca, a- merykański

MILJONER ALLAN HANCOCK, który kilkakrotnie zwiedził wyspę Charles, wspominał w prasie i ogło- szonej książce o małżeństwie Witt- mer, przebywającym na wyspie z 14-letnim synem i 3-letnią córeczką.

Tubyley zapomnieli już o huku wystrzałów rewolwerowych, który- mi powitała ich europejska awan- turnica. Po kilku miesiącach, na wybrzeżu znów rozległ się odgłos strzałów.

BARONOWA Z ROZWIANEMI WŁOSAMI ŚCIGAŁA MĘCZYZNĘ strzelając doń z rewolweru. Ranny padł wreszcie na ziemię, brocząc krwią.

Naradzie mieszkańcy wyspy. Ba- ronowa Wagner zachowała spokój, trzymając rewolwer wymierzony w tłum.

Naraz wybiegła z tłumy kobieta, jedna z Europejki, krzycząc:

— ZABIŁAŚ MEGO MĘŻA! ZBRODNIARKO!

Z kolei przedarł się przez tłum inny z niedawnych przybyszy, norweg, jasnowłosy, klnąc i złorzecząc, że baronowa przemocą więzi go przy sobie nocą:

— Chcę być wolny! Potem tu przybył...

Na znak dany przez samowład- czą władczynię, czterech z pośród tubylców skrupowało „buntowni- ków”.

Po tym pierwszym skandalu co- raz częściej wybuchały kłótnie i zwady.

Władze Ekwadoru zaniepokojone skandalami na wyspach, o które mało naprawdę dbały, choć są im podległe — postanowiły

WYSIEDLIĆ BARONOWĄ.

Ta przyrzekała jednak bezwzględny spokój na przyszłość i władze cofnę- ty swą decyzję.

Skandale rzeczywiście ucichły.

I oto nagle, przed kilkoma dnia- mi, ujawniony został na tropikal- nych wyspach

DRAMAT, OKUPIONY ŻYCIEM DWOJGA LUDZI.

Rybacki, przepływający łodzią koło jednej z wysp archipelagu, Marche- ma, odkryli zwłoki kobiety i męż-

czyzny, już w rozkładzie oraz szaty dziecka.

Przy mężczyźnie znaleziono pasz- port na nazwisko Alfreda Rudolfa Lorenza, owego Niemca, który przy- był wraz z baronową Wagner. Zwłok kobiety nie zidentyfikowano.

Znaleziono także przy mężczyź- nie banknoty i list z 12 sierpnia 1934 adresowany do wspomnianego wyżej odkrywcy amerykańskiego, Allan Hancocka z Los Angeles.

W pobliżu leżał pakiet fotografii i listów z nazwiskiem Margaret Wittmer, jednej z europejskich mieszkanki Zółwich wysp.

Allan Hancock oświadczył, że je- go zdaniem, znalezione zwłoki są małżeństwem Wittmer, które wraz z 14-letnim synem i 3-letnią córką żyli na archipelagu

WSPÓLNIE Z NIEMIECKIMI NU- DYSTAMI,

Dr. Fryderykiem Ritter i Dorą Ker- win.

Niedawno Hancock otrzymał list od Rittera, donoszący o zamiarze Lorenza powrotu do Niemiec i no- wym skandalu, który wybuchł na wyspach.

Wyspa, którą przeszukali rybacy była opustoszała. Europejczycy wraz z awanturniczą baronową Wa- gner zniknęli.

KIM SĄ ZNALEZIONE OFIARY?

Jeśli małżeństwem Wittmer, jak sądzi podróżnik, — milioner Han- cock, to dlaczego znaleziono przy mężczyźnie paszport Lorenza? Gdzie jest dziecko, którego odzie- nie znaleziono? Gdzie zniknęła ba- ronowa Wagner?

Dramat, który rozegrał się na tropikalnych wyspach Galapagos, osnuty jest gęstą mgłą tajemniczo- ści.

Inż. Hochstätter



pułkownik armii austriackiej, wy- nalazł „strzał bez huku”.

Wnuczka Wilsona



19-letnia Miss Mc Adoo, nie otrzy- mała zezwolenia na małżeństwo z 36-letnim artystą filmowym, które- go podejrzewają, że w jego żyłach płynie również krew fillipińska.

Cztery bizony dla p. Prezydenta Rzplitej



Dyplom, ofiarowany przez Polo- nię amerykańską dla Pana Prezy- denta Rzplitej w związku z nade- słanymi bizonami. Tekst jego ma następujące brzmienie: „Najdostoj- niejszemu gospodarzowi Rzeczypo- spolitej Polskiej dr. Ignacemu Mo- ścickiemu, z okazji światowego Związku Polaków zagranicą, w do-

wód serdecznego przywiązania i go- rącej miłości ojczyzny, Wychodź- ctwo Polskie w Kanadzie ofiaruje cztery stępowe bawoły, otrzymane od rządu Kanady z zyczeniem, by one wzbogaciły i rasowo uszlachet- niły tak rzadki gatunek polskiej dzierzyny”.

Echo pobytu eskadry sowieckiej w Gdyni

RYGA, 23. 11. Dzisiejsza prasa sowiecka ogłasza komunikat, że sąd wojskowy sił morskich Bałtyku skazał w dniu 21 bm. na karę śmierci marynarza Kowalenko oraz na 10-letnie więzienie marynarzy Puczini- na i Kozłowa.

Kowalenko będzie stracony za zamiar ucieczki na terytorium polskie podczas pobytu we wrześniu roku bież. eskadry sowieckiej w Gdyni. Kowalenko miał podobnie namawiać do tego marynarzy Puczini- na i Kozłowa. Ucieczka Kowalenki nie udała się dlatego tylko, że przeszkodził mu w tym wachmistrz Kuprianow.

Co się tyczy Puczini- na i Kozłowa ukarano ich za to, że nie donieśli o przygotowującej się „zdradzie języznej”.

Czy wiecie, że...

...do Saary wyjechał z Pragi pierwszy transport emerytowanych żandarmerów i policjantów czeskich, w liczbie 16, którzy zgłosili się do międzynarodowej policji w Saarze.

...w wykonaniu planu oszczędnościowego rząd litewski postanowił z dniem 1 stycznia 1935 r. zamknąć 5 więzień prowincjonalnych, mianowicie: w Telszach, Wykwowszka- ch, Birżach, Rakiszkach i Możej- kach.

...w Chicago rozeszły się pogłoski, iż St. Zjedn. zakupiły we Francji 18 milionów buszli zboża denaturowanego, przeznaczonego na paszę dla bydła.

...w Brukseli zawiązała się jedna z hal przygotowywanej wystawy wszechświatowej, przy czym sześć osób zostało zabitych na miejscu, a 20 odniosło rany.

...nad Atenami i Pireusem przeszła niezwykle silna burza, połączo- na z ulewą, wskutek czego wiele domów stoi pod wodą, 10 osób utonęło, a w wielu punktach przerwa- na została komunikacja.

Morze i kolonie to potęga Polski

II międzynarodówka na rozdrożu Cześć socjalistów domaga się całkowitej fuzji z komunistami

AMSTERDAM, 23. 11. (PAT) — Organ holenderskiej partii socjali- stycznej „Vooruit” zamieszcza re- welacyjne sprawozdanie z odby- tych w Paryżu 3-dniowych obrad ko- mitetu wykonawczego II między- narodówki, których tematem była sprawa utworzenia z komunistami jednolitego frontu marks- stowskiego.

Obrady te doprowadziły do rozła- mu między socjalistami francuski- mi, którzy przystąpili do solidar- nej akcji z komunistami, a partja- mi socjalistycznymi państw euro- pejskich, wchodzącymi w skład II międzynarodówki.

Delegaci partji Anglii, państw skandynawskich, Holandji, Belgii i Czechosłowacji wypowiedzieli się przeciwko utworzeniu wspólnego frontu z Kominternem.

Stanowisko niejako kompromisowo- zaają jedynie sam przewodniczący II międzynarodówki, Vandervelde, który zaproponował, aby przed po- wzięciem ostatecznej decyzji w sprawie tej,

zażądać od Kominternu zwró- cenia swobody organizacyjnej i propagandowej wszystkim partjom socjalistycznym w Rosji sowieckiej.

Według koncepcji Vanderveldego, rząd sowiecki miałby poprostu zgo- dzić się na tworzenie partji opozy- cyjnych oraz oświadczyć gotowość ustąpienia swej władzy po „lojal- nej demokratycznej” walce stronie przeciwnej, o ile okaże się, że stro-

na ta, ma za sobą większość naro- du rosyjskiego.

Największą rewelację w sprawo- zdaniu „Vooruit” stanowi jednak

Zjeżdżają króle

na uroczysty ślub w Londynie

LONDYN, 23. 11. Dziś w pałacu Buckingham księżną Kentu wraz z narzeczoną księżną Maryną grecką przyjął na uroczystej audjencji lorda majora Londynu sir Stephena Killika i innych dostojników miej- skich. Delegacja wręczyła parze księżęcej podarunek w imieniu mia- sta i złożyła oficjalne życzenia.

Napływ gości weselnych trwa bezustannie. Jutro przybywa regent

jugosłowiański Paweł, który za- nieszka jako gość króla w pałacu Buckingham. Dziś przybyli księżę Waldemar duński oraz księżę i księżna Rene de Bourbon Parma.

Jutro odbędzie się pierwsze wielkie przyjęcie, w którym weźmie udział 50 osób.

Prezydent Rzeczypospolitej greckiej, Zaimis, przesłał księżu Kentu wysokie odznaczenie.

stwierdzenie podczas obrad pary- skich faktu, iż komuniści francu- scy przystąpili do wspólnej akcji z socjalistami tylko dlatego, aby nakłonić towarzyszy z II między- narodówki do wspólnego przygo- towania zbrojnego zamachu stanu. Stało się to, jak stwierdzono pod- czas obrad, na wyraźny rozkaz Moskwy. W związku z tem delega- ci partji Holandji, Anglii, państw skandynawskich i Belgii postawili wniosek natychmiastowego wy- kluczenia z II międzynarodów- ki partji socjalistycznych tych krajów, które na własną rękę już utworzyły jednolity front z Kominternem. Wniosek ten zo- stał większością głosów przy- jęty.

W tym samym czasie socjalistyczna Francja znajduje się pod nawia- sem II międzynarodówki.

Delegacje niektórych krajów wypowiedziały się za niezako- naniem podjęciem rokowań w spra- wie całkowitej fuzji obu mi-ędzynarodówek.

Odpowiednie rozłączenie w tym sen- sie podpisał przedstawiciel socja- listów w

Szwajcarskich, Hiszpańskich, belgijskich, włoskich, rosyjskich, austriackich i francuskich.

Kiepura śpiewa na ulicy

Sensacja artystyczna w stolicy Rzeszy

BERLIN, 23. 11. (PAT). Wczoraj odbył się pierwszy z trzech zapo- wiedzianych występów Kiepury. Ar- tysta wystąpił w „Tosce”. Przed stawieniem odbyło się pod protekto- ratem Goeringa, który zaprosił na- bie wszystkich członków ambasady polskiej w Berlinie. Opera była przepiękna. Obecny był również Goebbels. W połowie drugiego aktu przybył na salę Hitler,

zajmując miejsce w łoży honorowej. Widownia darzyła polskiego teno- ra entuzjastycznymi oklaskami.

Po występie olbrzymi plac przed operą państwową

w Berlinie był widownią entu- zjastycznej owacji,

która liczna tłumy publiczności zgo- towaly polskiemu śpiewakowi. Kie- pura, odwzajemniając się za gorą- ce przyjęcie i czyniąc zadość natar- czynom prośbom swych wielbiciel- którzy nie mogli uzyskać miejsca w operze,

zaimprovizował na ulicy kon- cert, śpiewając szereg popular- nych arji z ostatnich swych przebojów filmowych.

Występ ten wywołał dużą sensację w artystycznych kołach stolicy Rzeszy.

Cło na mąkę żytnią

wwożoną do St. Zjednoczonych z Polski

Warsz. kor. „Głosu Poranne- go” telefonuje:

W kołach kupców zbożo- wych wywołuje konsternację wiadomość, że władze Stanów Zjednoczonych należą do cła prohibicyjnego na mąkę ży- tnią, przywożoną z Polski w

wysokości 1 dolara od worka. Tym sposobem cena mąki ży- tniej polskiej jest wyższa od mąki żytniej Stanów Zjedno- czonych i dalszy wwóz tej mą- ki nie przedstawia już żadnego znaczenia.

Nadmierna podaż bydła

Warsz. koresp. „Głosu Poranne- go” telefonuje:

Izby rolnicze stwierdziły, że na skutek braku paszy wytwarza się nadmierna podaż bydła w okoli- cach, nawiedzonych powodzią, wo- bec czego zachodzi konieczność ure- gulowania nabycia. Ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło stosować również zniżki i ulgi w o- platach targowych i ubojowych dla tej kategorii. Zniżki te będą dochodziły do 50 proc. i obowiązywać bę- dą do końca lipca 1935 r.

JERZY BAZYLSKI

CZERWONA NAFTA

POWIEŚĆ EROTYCZNO-KRYMINALNA 11)

Ciąg dalszy.

— O, panie Rybicki — przer- wała Jadwiga — obym tylko po- siadała pewność, że został upro- wadzony.

Mereński uczynił ruch uspa- kajający, a Rybicki odchrząka- nął i rzekł z akcentem przeko- nania w głosie:

— Nie mamy powodu przy- puszczać, że tak nie jest. Dowo- dy, które dotychczas zgroma- dziłem, zdaje się potwierdzać moje przypuszczenie, że istnieje jedna lub kilka wspólnych przyczyn mordu i uprowadze- nia.

— Jakto jedna, lub kilka? — przerwał Mereński. — Czy nie dostrzega pan w tej sprawie splotu skutków, spowodowa- nych jedną okolicznością?

— Mógłbym tak myśleć, gdy- by chodziło jedynie o zabój- stwo Childsa i zniknięcie Laso- ckiego, gdyż wiem, jakie ich łą- czyły stosunki. Ale śmierć Rom- berga rodzi przypuszczenie, że sprawa ma podłoże bardziej skomplikowane. Chociaż nie jest rzeczą wykluczoną, że nie

ma z nią nie wspólnego.

Pierwszą hipotezą, którą na- leży, rozumie się, zbadać, była- by myśl — proszę wybaczyć mi te słowa, panno Jadwigo — o jakimś popełnionem przez La- sockiego przestępstwie. Z punk- tu etyki jest ona absurdem dla- tych, którzy ojca pani poznali. Od chwili, gdy cała ta sprawa doszła do wiadomości publicz- nej, nikt nie rzucił najbliższego podejrzenia na bankiera. Pra- wo, rzecz naturalna, nie może brać pod uwagę tych objawów uczuciowych. Na szczęście jed- nak mam w ręku dowody abso- lutnej niewinności Lasockiego.

— Jakże? — błagała Jadwiga.

— Proszę o chwilę cierpliwo- ści... Wymienię tylko szczegó- ły, towarzyszące odkryciu zbro- dni. Według słów pani był ofi- ciec w dniu zabójstwa Childsa bardzo zdenerwowany. Pomi- mo, że pani unikała rozmów w interesach, zapytała pani ty a razem, kto wzywał go do tele- fonu i usłyszała pani w odpow- iedzi: „To nie”. Nie znalazło- no żadnych papierów zarówno

w domu, jak w biurowym gabi- necie. A teraz co do rozmowy przez telefon podczas obiadu. Osobnik, który nie chciał wy- mienić nazwiska, żąda rozmowy z panem Lasockim. Ojciec pani idzie natychmiast do apa- ratu, zamykając za sobą drzwi i wraca po chwili. Wydaje się jeszcze bardziej przygnębiony. Wychodzi zaraz po obiedzie, lecz zamiast jechać, jak zwykle autem, idzie pieszo pomimo nie- pogody. Nie wiemy, gdzie prze- bywał. Od tej chwili, t. j. od godziny 21ej aż do pojawienia się w biurze, czyli do godziny wpół do trzeciej. Wchodząc do biura miał kołnierzyk płaszcza wy- soko podniesiony. Zauważyli to jednocześnie portjer i woźny Wiszacki. Proszę zanotować so- bie ten szczegół wobec faktu, że Lasocki był człowiekiem zdrowym i niewrażliwym na zi- mno. Oprócz tego Wiszacki za- pamiętał, że bankier mówił doń przez telefon nieco ochryplym głosem.

Następnie bankier nie chce z nikim mówić, ani przejrzeć poc- zty. Nie chce również odpowia- dać przez telefon. Wysłał woź- nego i wychodzi pod jego nie- obecność. Nie chce więc, żeby go ktoś w owej chwili widział.

Szczegółowe przesłuchanie woźnego, portjera, Jakubow-

skiego, Petersena i niektórych osób, nieprzyjętych w owym dniu przez bankiera, utwierdzi- ło mnie w przekonaniu, że La- socki wogóle nie przychodził do biura owego popołudnia, lecz uczynił to ktoś, przebrany za bankiera.

— Czy to możliwe? — szep- tała Jadwiga, z trudem stara- jąc się opanować wzruszenie.

— Więcej niż możliwe — rzekł uśmiechając się Mereński.

— Poza tem ciągnął dalej Ry- bicki — należy przypuszczać, że ojca pani zwabiono do jakiejś kryjówki. — Uczynił to prawdopodobnie tajemniczy rozmówca, telefonujący w czasie obiadu. Na myśl taką napro- wadza fakt, że bankier wróciłszy do domu na obiad, polecił szoferowi stawić się z autem o 2-iej. Ale po tajemniczym tele- fonie wolał pójść pieszo. Osob- nik, który przybył, jako ban- kier, do biura, musiał brać ud-ział w jego porwaniu, gdyż miał jego teczkę i laskę. Poza- tem musiał znać wewnętrzne urządzenie banku oraz tryb czynności biurowych i pracow- ników. Świadczy o tem wysła- nie woźnego po Jakubowskie- go na trzecie piętro. Musimy zadać sobie teraz pytanie, czego chciał ten człowiek. Prawdop-odobnie chciał zrewidować kasę.

Sposób otwierania był mu zna- ny, gdyż zamek nie został naruszo- ny. Co chciał wziąć? Pie- niądze? Nie, gdyż jak Petersen wyjaśnił, bankier nie przecho- wywał ich w kasie. Trzymał w niej jedynie papiery. — Szukał więc ów osobnik dokumentów, o istnieniu których wiedział i które przedstawiały dlań taką wartość, że ryzykował wszyst- ko, aby je zdobyć. Treść tych dokumentów nie jest nam do- tychczas znana. Po ustaleniu fa- ktu, że Childsa odwiedził jeden tylko człowiek, podobny z wy- glądu do Lasockiego, należy słusznie wnosić, że to on był mordercą „króla naftowego”. Teraz powstaje kwestja: czy Childs oczekiwiał istotnie przy- bycia Lasockiego, czy też wie- diał, że człowiek, który miał go odwiedzić, będzie udawał bankiera. W tym ostatnim wy- padku był jego współnikiem i spotkanie miało na celu otrzy- manie przez anglika skradzionych w biurze dokumentów. — Jestem pewien, że się rzeczy tak właśnie miały, gdyż Childs znał się z Lasockim oddawna i nie dałby się oszukać przez pod- stawioną osobę. Wszystkie te przypuszczenia należy jednak jeszcze dokładnie zbadać.

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskie go 37), B. Gluchowski (Narutowicza 6), St. Hamburga (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307), A. Piotrowski (Pomorska 91).

BUDŻET DOMU STARCÓW. — W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne posiedzenie komisji opieki społecznej, na którym zatwierdzono opracowany przez wydział budżet na rok 1935/36 oraz budżety domów starców i domu dla chronicznie chorych, które opracowane zostały na podstawie ramowych przepisów, wydanych przez min. opieki społecznej.

ZJAZD LEKARZY POWIATOWYCH. — W dniach 23 i 24 bm. odbędzie się w Radomiu zjazd lekarzy powiatowych miast wydziałowych województwa łódzkiego. Na zjeździe tym wygłoszą referaty: dr. Skalski (o stanie sanitarnym i akcji higienicznej województwa), dr. Mogilnicki, dr. Ładyński, dr. Załęski. Na zjazd ten samorząd łódzki deleguje inspektora szpitalnictwa miejskiego, dr. Mittelestaedt i inspektora sanitarnego dr. Misjo-

ZABEZPIECZENIE STUDIEN. — W związku z przymrozkami i w celu uniknięcia zamarzania wody, rozpoczęto zabezpieczanie studzien znajdujących się na placach publicznych przez owijanie ich słomą.

LEKARZ - DENTYSTA

B. Mikulicka-Landsbergowa
ul. Śródmiejska 21.

PRZYJMUJE:

od 9—1-ej i od 3—7-ej wiecz.

Brudne piekarnie zamyka starostwo

W dniu onegdajszym w dalszym ciągu starostwo grodzkie w Łodzi w wyniku lustracji dokonało opieczutowania dalszych 10 piekarni łódzkich za antysanitarny stan, w jakim znajdowały się piecownie. Opieczetowane zostały następujące piekarnie: Błaszowski (Na wrot 34), Totarczykowej (Północna 19), Goldberga (Pomorska 33), Lestmana (Pomorska 50), Zysmana (Pomorska 53), Noska (Zamenhofska 15), Piłczewskiego (Kaliska 9), Dytma (Pabjanicka 28), Fingerhuts (Rzgowska 4) i Rozenholca (Legionów 47).

Aresztowanie przemysłowca za spowodowanie śmierci robotnika przez niedopatrzenie

Władysław Wolf Lipszyc osadzony został w więzieniu

W swoim czasie donosiliśmy o tragicznym wypadku, jaki wydarzył się na terenie fabryki S-ki Akc. R. Lipszyc, przy ul. Piramowicza 11-13. Zatrudniony tam robotnik, Jakób Szlajnberg spadł z wysokości II piętra do szybu windy,

doznając złamania kręgosłupa. Jeszcze przed przybyciem lekarza pogotowia, nieszczęśliwy robotnik wyzionął ducha.

Wezwana na miejsce wypadku policja wszczęła śledztwo, zmierzające do ustalenia przyczyn strasznego wypadku.

Ustalono przedewszystkiem, że dźwig, przy pomocy którego Szejnberg wznosił się na wysokość II piętra, a następnie chciał zjechać na dół

nie działał należycie.

Przesłuchany w tej sprawie kierownik fabryki, oświadczył, że nad sprawnym funkcjonowaniem dźwigu czuwa specjalny konserwator.

Śledztwo prowadzone przez sędziego śledczego III rejonu do prowadziło do aresztowania konserwatora dźwigu.

Brunona Juszczyńskiego (Ceglarniana 106) za nieumyślne spowodowanie śmierci przez niedopatrzenie.

Jednocześnie pociągnięto do odpowiedzialności za to samo przestępstwo współwłaściciela firmy,

Władysława Wolfa Lipszyca, oraz kierownika przedsiębiorstwa Icka Weinbauma.

Sprawa przekazana została

prokuraturze, która przygotowała akt oskarżenia przeciwko Juszczyńskiemu, Lipszycowi i Weinbaumowi.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym

aresztowany został i osadzony w więzieniu współwłaściciel firmy R. Lipszyc S. A. Władysław Wolf Lipszyc (Piramowicza nr. 11-13).

Juszczyński, jako konserwator windy, Lipszyc jako współwłaściciel oraz Weinbaum jako kierownik przedsiębiorstwa, odpowiadają będą przed sądem z art. 230 K. K., który przewiduje za to przestępstwo karę więzienia do lat 5.

Fuzja związków zawodowych B.B.S. chce przystąpić do klasowców

Miasto nasze obiegła wczoraj dość rewelacyjnie brzmiąca pogłoska, jakoby w najbliższym czasie miało dojść do porozumienia, a nawet zjednoczenia dwóch zwalczających się od kilku lat organizacji zawodowych w Łodzi i na terenie całego kraju.

Jak wiadomo, w swoim czasie nastąpił rozłam w łonie P. P. S., w następstwie którego zorganizowana została nowa partja: dawna frakcja rewolucyjna P. P. S.

Przy „frakcji” utworzyły się związki zawodowe, t. zw. ZZZ., pozostające pod wpływem Jędrzeja Moraczewskiego.

Z czasem jednak w łonie Z. Z. doszło również do rozłamu, gdyż wystąpiła z nich t. zw. grupa Jaworowskiego, zakładając oddzielne związki zawodowe.

Obecnie grupa ta (Jaworowskiego) rozpoczęła narady nad likwidacją samodzielnych związków włókienniczych, jednocześnie pertraktując o przystąpienie do ogólnych klasowych związków zawodowych włóknarzy.

Rokowania te doprowadziły do porozumienia i w najbliższych dniach nastąpić ma oficjalne połączenie tych dwóch organizacji.

Należy zaznaczyć, że załoga powołana przez nas kierowniczką klasowych związków zawodowych wiadomość tę potwierdza.

Jak się dowiadujemy, w nadchodzącą niedzielę, odbędzie się w Łodzi nadzwyczajne

posiedzenie zarządu głównego związku włókienniczego w Polsce, na którym sprawa ta zostanie definitywnie załatwiona. Podobno na posiedzenie to przybędą przedstawiciele socjalistów, celem złożenia deklaracji. (g)

P. Prezydent Rzplitej bawił wczoraj w Zgierzu

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych bawił w Zgierzu p. prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki w charakterze prywatnym.

Na powitanie Dostojnego Gościa udał się do Zgierza p. wojewoda Hauke - Nowak i in-

spektor pol. Torwiński z nadkomisarzem Petrim, którzy towarzyszyli p. prezydentowi przez cały czas jego przebywania na terenie naszego województwa.

P. prezydent spędził w Zgierzu kilka godzin.

GRAND-KINO Początek o 12-ej

Dziś i dni następnych! **NANA**

wg. nieśmiertelnego romansu EMILA ZOLI

W roli wyrafinowanej kochoty paryskiej **ANNA STEN**

W rolach męskich: **PHILLIPS HOLMES**

LIONEL A T WILL, RYSZARD BENNETT

NADPROGRAM: Znkomity dodatek kolorowy WALT DISNEY'A

p. t. „Mądra Kokoszka” z serji „Silly Symphonies”, aktualność Paramountu i P. A. T.-a oraz obchód święta Niepodległości w kraju i zagranicą. **Bilety ulgowe ważne**

Suknia skradziona na sali tańca...

Oryginalny, jedyny w swoim rodzaju meldunek wpłynął wczoraj do wydziału śledczego.

Brzmiał on następująco:

„Glikzman Chana z ul. Sieradzkiej Nr. 1 zgłosiła o kradzieży na sali tańca sukni, wartości 200 zł.”

Suchych kilka słów, ileż jednak niedomówień kryje się za nimi...

Przedewszystkiem chcielibyśmy wiedzieć, w jakim stroju tańczyła p. Glikzman? Bo skoro na sali tańca skradziono jej suknię, to prawdopodobnie tańczyła w negliżu. Jeżeli znowu tańczyła w negliżu, to warto by dowiedzieć się, na jakiej sali tańca. Można by pójść, obejrzeć... Napewno znaleźliby się amatorzy.

Pozatem Czytelniczki napewno chciałyby obejrzeć tę suknię. Strój za 200 złotych, to musi być wspaniała kreacja. Pewno z Paryża?

W każdym razie morał z tej historii jest następujący:

Nie chodźcie, piękne Panie, na sale tańca, a jeżeli już się tam znajdziecie, nie zdejmujcie sukien. Mogą ukraść. W każdym razie nie należy zdejmować sukien wartościowych...

Niechaj historia p. Glikzman będzie dla Was odstrasżającym przykładem...

SALA FILHARMONJI

Tel. 213-84

We wtorek, dnia 27 listopada o godz. 8.30 wiecz.

wystąpi

niezrównana artystka

Dora Kalinówna

w cakowicie nowym repertuarze po swym powrocie z zagranicy

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji

KOMUNIKAT Ż. T. K.

Najbliższe wycieczki. W dniu najbliższym odbędzie się wycieczka do gabinetu psychotechnicznego przy II remizie tramwajowej. Zbiórka o godz. 10.15 przy ul. Dąbrowskiej Nr. 14.

Jutro, w niedzielę, odbędzie się wycieczka na międzynarodową wystawę plastyczek. Zbiórka o godz. 11 w lokalu Ż. T. K.

Imprezy. W soboty o godz. 19 i w niedziele o godz. 17 odbywają się stale we własnym lokalu herbatki towarzyskie. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Sekretariat t-wa (Wólczańska 35, tel. 121-53) przyjmuje codziennie za pisy na następujące kursy języków: żydowski z literaturą, hebrajski, angielski, francuski, esperanto, oraz wydaje bilety ulgowe do teatru „Rozmaitości” na występy Kurta Katscha i teatrów świeckich, ważne stale, bez ograniczeń.



Dziś i dni następnych!
Dziś 2 poranki o g. 12—2
i 2—4 po cenach niższych

„Od wieczora do północy”

W roli głównej: **CARL BRISSON**

W roli kobiecej: **Kitty Carlisle**, w pozostałych rolach **Victor Mac Laglen** i świetny komik **Jackie Oakie**

Nadprogram: Tygodnik FOXA oraz P. A. T.

CZARY

Dziś i dni następnych podwójny program!

Coś potężnego, nowego, wspaniałego!

Czerwony wóz

W roli głównej: **Charles Bickford**

w pozostałych rolach: **Greta Nissen** i **Raquel Torres**

II) **Rozkosze Małżeństwa**

W rol. gł. **Sydney Howard** oraz piękna **Elsa Randolph** Początek seansów o godz. 12-ej

„LUNA”

Codziennie w przerwach o g. 6, 8 i 10 wiecz., w soboty i niedziele dodatk. o g. 12, 2 i 4-ej pp.

Koncerty dużej orkiestry

Członków Związku Muzyków Zawod. pod kierunkiem F. BAJGELMANA

Dzisiejsze audycje

„POCHWAŁA MĘŻCZYŹNY WSPÓŁCZESNEGO”

Kiedy się mówi o czasach i obyczajach wdychając lub chwalać je zawsze temat „zjeżdża” na pochwałę lub naganę — kobiety. Pani Irena Jabłonowska w radiowym feljetonie postanowiła zmienić temat tych utyskiwań i jako temat obrała sobie pochwałę „współczesnego mężczyzny”. Prelegentka twierdzi, iż współczesny mężczyzna lepszym jest ojcem i mężem niż był jego ojciec i dziad, a to że mamy teraz więcej rozwodów, niż dawniej jakby to mógł ktoś ze słuchaczy, a najprędzej, któraś ze słuchaczek, zauważył — wymaga poruszenia wielu poważnych spraw i sięgnięcia do psychiki ludzkiej. Prelekcja ta nadana będzie o godz. 17,50 w rytmie odczytów „Dom i rodzina”.

ZE ŚWIATA WIELKICH DROBIN.

Chemia organiczna, czerpie swe prace ze świata organizmów żywych, stąd zakres ich jest niemal nieograniczony. Badania i otrzymywanie związków biochemicznych drogą laboratoryjnej syntezy obały koncepcje mistycznej „vis vitalis”, która miała być jedynym krytycznym w istotach żywych — motorem tworzącym materię organiczną. Dzisiaj nauka doszła drogą kondensacji od pierwiastków lub związków najprostszych do ciał o wielość — atomowych drobinach. Powstają więc ciała według zgóry obmyślanego planu o bardziej wyszukanych zapachach, smakach, lub barwach, które przez wieki były wyłącznie sekretem twórczej przyrody. N. p. congo, purpura, indygo, zielenie, błękity, cała tarcza barw czerpie swój początek prosto z węgla.

O godz. 18.45 z reportażu inż. Broniewskiego dowiedzą się słuchacze wiele podobnie ciekawych tajemnic, jakie kryją podwoje zakładu chemicznego uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

DAWIDGRÓDEK NAD HORYNIEM

Długo trzeba jechać do Dawidgródka: około 12 godzin do Pińska, a potem drugie tyle statkiem wód po Prypeci i w górę po Horyniu. Nawet mało kto wie, gdzie ten Dawidgródek leży i tylko myślicy coś nie coś wiedzą o ordynacji dawidgródzkiej, gdzie występują losie, sarny, dziki, a nawet bobr znalazł dla siebie zaciszne miejsce i wybudował według rzadkich reguł sztuki bobrowej piękne żerania na zrobotnionym przez siebie sztucznym stawie. W niezliczonych ilościach występuje tu ptactwo błotne i drapieżne, a w lasach mieszanych i dzikich ostępach głąszcze, cietrzewie, jarzabki itp. Dzięki łowieckiej opiece i ściśle przestrzeganej ochronie zwierzyny przez ordynata księcia Karola Radziwiłła na terenie puszczy olechowskiej znajduje się największa w Polsce, a bodajże i w Europie hodowla losi. Ordynacja położona jest na terytorium obecnego powiatu stolińskiego, częściowo w widłach między Horyniem i Prypecią. Tutaj się znajduje siedziba ordynacji, lecz nie w Dawidgródku, a w Mańkiewiczach koło Stolina, gdzie nad szeroko rozlanym Horyniem wznosi się przeszczepnie położona rezydencja książęca, stanowiąca bazę dla reprezentacyjnych polowań.

Drugą większą część ordynacji stanowią puszcze leśne, zajmujące około 24,000 hektarów oraz obszary wodne, które zarząd ordynacji dawidgródzkiej zamienia obecnie w największe w Polsce gospodarstwa rybne, obejmujące około 6000 hektarów. Zupelnym nieużytków jest coś około 97,400 hektarów wśród rozległych błot, trzęsawisk, moczarów i rozlewisk. Życie poleszczyckiej ludności jest prymitywne i niezmiernie trudne. Rzadkie bowiem są tu niezmiernie kawałki użytecznej roli do których jechać trzeba koniami lub „szuchaleją”, czyli łódką z wydrążonego pnia drzewa nieraz po kilka naciętych kilometrów. Miasteczko Dawidgródek liczy około 14,000 miesz-

Mąż - pijak zabił żonę poczem dwoma strzałami odebrał sobie życie

Ponura tragedia rozegrała się w dniu wczorajszym w skromnym mieszkanku przy ul. Mielczarskiego 15.

Mały pokój na wspólnym korytarzu wynajęła tam niedawno

29-letnia separatka Milda Maciocha wraz ze swym 4-letnim dzieckiem.

Przedtem mieszała z mężem przy ul. Brzezińskiej. Maciocha była robotnicą, pracowała w fabryce Eiserta i zarabiała na

skromne utrzymanie. Chociaż niedawno wprowadziła się do wspomnianego wyżej domu, to jednak zdołała w krótkim czasie zyskać sobie ogólną sympatię sąsiadów. Była skromna, pracowita. O swej przeszłości mówiła mało, niechętnie.

Sąsiedzi wiedzieli jednak, że rozeszła się z mężem pijakiem po wielu awanturach. Franek Maciocha, z zawodu stolarz, należał do rzędu ludzi, którzy chętnie godzą się na

fakt, by ich utrzymywała kobieta. Kiedyś pracował, potem stracił zajęcie i

od tej chwili utrzymywała go żona.

Nie szukał nawet pracy. Zabierał jej tygodniówkę i z reguły przepijał przy pierwszej okazji. W domu panowała nędza i głód. Młoda robotnica cierpiała. Początkowo chciała przekonać męża do pracy, szukała dla niego zajęcia, starała się by choć kilka groszy zarobił Maciocha unikał jednak pracy i nigdzie dłużej miejsca nie znalazł.

Wreszcie kobieta znecierpliwiała się. Któregoś dnia, gdy mąż znów wrócił do domu pijany, podczas gdy ona i dziecko nie mieli co jeść, postanowiła porzucić pijaka zamieszkać sama.

Zabrała trochę rzeczy i przeprowadziła się na ul. Mielczarskiego. Przez dłuższy czas Maciocha nie zjawiał się. Ogólnie sądzono, że dał spokój kobiecie.

Wczoraj, około godz. 6-jej pop. Maciocha

nie spodziewanie odwiedził żonę.

Był znów pijany. Udawał skruchę, chciał ją przeprosić, wreszcie wyjawiał właściwy cel wizy-

ty: chciał pieniędzy. Pieniądzy na wódkę i kobiety.

Robotnica odmówiła. Doszło do sprzeczki, która zamieniła się w głośną awanturę. Przed drzwiami mieszkania Maciochy zebrali się sąsiedzi, ukt jednak nie śmiał wejść do wnętrza.

Nagle rozległy się dwa strzały rewolwerowe. Potem chwila ciszy i znowu dwa strzały.

Sąsiedzi wylamali drzwi, wdarli do środka. Na podłodze leżały

dwa ciała w kałuży krwi.

Ant mężczyzna, ani kobieta nie dawali żadnych oznak życia. Wezwano lekarza pogotowia miejskiego. Skonstatował

zgon Franciszka i Mildy Maciochów.

Ona miała rany postrzałowe głowy i klatki piersiowej, on — dwie rany głowy. Cztery strzały, cztery celne. Dwa trupy.

Ciała straszliwej tragedii rodzinnej pozostawiono na miejscu do czasu zejścia komisji sądowo - śledczej.

Dziecikiem zaopiekowali się narazie sąsiedzi.

Straszna ta tragedia wywołała wstrząsające wrażenie w całej okolicy.

Wczoraj marzenie dziś rzeczywistość!

Superheterodyna nareszcie dostępna dla wszystkich!

Super Reflex REX z okładą

Postępujcie — będziecie ośnienieni! ■ Bezinteresowny pokaz: RADIO-REICHER, PIOTRKOWSKA 142.

Nie wolno być natrętnym

Kupno wywieszek lub nalepek musi być dobrowolną ofiarą

Władze administracyjne zgodnie z otrzymanym okólnikiem min. spraw wewn. obecnie przy wydawaniu zezwoleń na zbiórki uliczne różnym organizacjom i instytucjom, mają równocześnie udzielać pouczeń, co do przeprowadzenia tych zbiórek.

Jednym z punktów nowej instrukcji o zbiórkach ulicznych, który obchodzi szeroki ogół społeczeństwa, jest to, że kwe-

starzom nie wolno zbyt natrętnie domagać się od przechodzących złożeń ofiary.

To samo musi być zachowane przy sprzedaży nalepek i wywieszek, gdzie często kupujący łączy się z wykazaniem lojalności państwowej i t. p.

Sprzedający wywieszki i nalepki winni zachować umiar by nie wywołać wrażeń, iż sprzedaż odbywa się pod przymusem.

Woźnica uduszony szalikiem

Tajemnica trupa, znalezionej na wozie na Szosie Zgierskiej

Niesamowitego odkrycia dokonali w dniu wczorajszym mieszkańcy domów w pobliżu szosy Zgierskiej.

W godzinach wieczorowych zauważyli oni na szosie wolno jadący wóz. Woźnicy nie było, koń, ciągnął wóz, prawa strona drogi.

Ktoś z przechodniów zatrzymał konia, zaintrygowany przez obecność woźnicy. Początkowo sądzono, że woźnica zasnął, gdy jednak pod wierzchnią warstwą szmat, którymi był wypełniony wóz, nie znaleziono go, zainteresowanie wzrosło. Przeszukano teraz dokładnie cały wóz.

Odkrycie było straszne. Na

samej drodze wozu znaleziono zwłoki mężczyzny. Na szyi trupa zaciśnięty był jedwabny szalik.

Niezwłocznie zaalarmowano policję i pogotowie. Lekarz pogotowia skonstatował zgon wskutek uduszenia szalikiem. Policja ustaliła na podstawie dokumentów, znalezionych przy nieboszczyku, że jest to Jan Bajera (ul. Zgierska 31), lat 26.

Bajera poprzedniego dnia wyjechał z Łodzi, wioząc meble do Zgierza. Wczoraj wrócił.

Zwłoki tragicznie zmarłego w tajemniczych okolicznościach przewieziono do prokuratury dla dokonania sekcji, która ustali kiedy nastąpiła śmierć woźnicy.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, czy ma my tu do czynienia z wypadkiem straszliwego morderstwa, czy samobójstwa, czy wreszcie nieszczęśliwego wypadku.

Ostatnia hipoteza nie ma jednak szans powodzenia.

RESTAURACJA-DANCING „TABARIN”

NARUTOWICZA 20.

OTWARCIE

NOWEJ „BŁĘKITNEJ SALI” INAUGURACYJNYM PROGRAMEM ATRAKC. — Na czele

„ADAMOS”

światowej sławy kongler

oraz ZNAKOMITY ZESPÓŁ JAZZ

7 THE WEINROTH-BAND

CODZIENNE FIVE

Ceny niskie. GABINETY

kańców, jest malowniczo położone po obydwu stronach Horynia i przedstawia wiele cech charakterystycznych tak pod względem zabudowania jak i typów etnograficznych ludności. O tych osobliwościach tego niezmiernie ciekawego zakątka Polski opowie słuchaczom obszerniej radiokronikarz dr Marian Stępowski o godz. 19.20.

„CO CZYTAJĄ BEZROBOTNI?”

Ciekawego materiału dostarczyć mogą obserwatorowi wędrówki po czytelnich publicznych gdzie zorganizować się można jakiej „strawy duchowej” i kłanie społeczeństwo czem karmi swój głód książkowy? W obecnej chwili warstwą społeczną, na którą zwrócona jest pilna uwaga społeczeństwa są — bezrobotni. Szkic literacki p. Janusza Stępowskiego będzie krótkim zarysem tego co czytają bezrobotni i w temże oświetleniu spróbuje odtworzyć kierunek myślowy ludzi bez pracy.

B. Ławnik Kuk

wystąpił z Niemieckiej Socjalistycznej Partii Pracy

W kołach politycznych naszego miasta wielką sensację wywołała w dniu wczorajszym wiadomość, iż wieloletni działacz socjalistyczny i członek zarządu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Pracy, b. Ławnik wydziału podatkowego Jódzkiego magistratu, p. Ludwik Kuk wystąpił z NSPP.

Tak się okazuje, b. Ławnik Kuk nadesłał jeszcze w dniu wczorajszym pismo do naczelnych władz NSPP., w którym komunikuje, iż występuje z partii. W piśmie swem p. Kuk nie podaje żadnych motywów swej rezygnacji.

Jak się jednak dowiadujemy, p. Kuk jeszcze po rozwiązaniu b. władz samorządowych Łodzi przez ministerstwo spraw wewnętrznych postanowił wy-

cofać się z życia publicznego, a zwłaszcza politycznego.

Pan Kuk, jak nas informują, nie wstępuje do żadnej innej partii. (g)

Osobiste

Łodzianka p. Sława Sulimarska-Suligowska ukończyła wyższe studia w Paryżu Certificat de l'Ecole des professeurs à la Sorbonne z odznaczeniem.

GDY SIĘ POZYCZA.....

— Ależ to dziwne, w całej swojej bibliotece posiada pan tylko jedną książkę?

— Niestety! Jest to katalog książek, które pożyczylem moim znajomym; to wszystko, co mi się zostało z dawnego księgozbioru.

MOTOCYKLISTA.

— Cóż to się stało, że nie widać naszego Johna? — pyta Freddy by walców z cocktailbaru.

— Od czasu, gdy nabył motocykl leży stale w rowie, albo w łóżku.



Dawno niewidziana rudowłosa gwiazda ekranu

Clara BOW

W FILMIE

HOPLA!

Wspaniały film erotyczny

reż. Franka Lloyda, twórcy „Kawalkady”

Następny program Kina „EUROPA”

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 6.45 Gimnastyka i muzyka z płyt.
12.10 Koncert zespołu salonowego.
13.05 Fragmenty z oper G. Donizetti'ego (płyty).
15.45 Najnowsze nagrania płyto we.
16.30 Słuchowisko dla dzieci starszych p. t.: „Bunt kukiełek”.
17.00 Koncert solistów. Aniela Szlemińska (sopran) i Bronisław Lewenstein (skrzypce).
17.50 „Pochwała współczesnego mężczyzny” (Pogadanka z cyklu „Dom i rodzina”).
18.00 Muzyka (płyty).
18.15 Recital fortepianowy Kariana.
18.45 „Ze świata wielkich drobni” — reportaż przeprowadzi inż. Stanisław Broniewski.
19.00 Muzyka lekka.
19.20 „Dawidgródek” (Odczyt z cyklu „Miasta i miasteczka polskie”).
19.30 Piosenki w wyk. Marleny Dietrich (płyty)
20.00 Wieczór Kalmana. Orkiestra i Aleksander Wasielewski (piosenki)
21.00 Koncert popularno-symfoniczny.
21.45 „Co czytają bezrobotni” (Szkice literackie)
22.15 Koncert żyweń.
23.05 „Kukulka wileńska”.
23.35 D. c. koncertu życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- Berlin (356)
19.00 Sonaty skrzypcowe. Mozarta E-moll i Beethovena A-dur.
Lipsk (382)
20.10 Operetka Millöckera „Zaczarowany zamek”.
Lyon (463)
21.30 Operetka Yvaina „Tam na górze”.
Paryż (1648)
21.00 Opera Bizeta „Polawiacze jereł”.
Luxemburg (1304)
22.30 Uwertura „Karnawał rzymski” Berlioz i Koncert fortepianowy nr. 5 Saint-Saënsa.
23.15 Kwintet dety Passaniego. Bero-Muenster (540)
20.00 Utwory Beethovena pod dyr. F. Weingartnera (Uwertura „Fidelio” oraz Symfonia IV i III).
Budapeszt (550)
19.30 Operetka Lehara „Książętko”.

Morze i kolonie to potęga Polski

„LUNA”

Dziś!

3 sensacje naszego kina:

1) „Petersburskie Noce”

Nowe oblicze filmu sowieckiego.

2) Stara i Nowa Moskwa

Najnowsze zdjęcia sowieckie

3) Koncerty orkiestry Zw. Muz. Zaw.

Codziennie w przerwach.

Głód seksualny w więzieniu

Zycie każdego przestępcy jest udreka i tragedia

Urke Nachalnik na trybunie odczytowej w Łodzi

Wielką sensację wzbudził przyjazd do Łodzi znanego literata, b. przestępcy kryminalnego, Urke Nachalnika, autora „Zyciorysu własnego przestępcy”, „Miłości przestępcy” i in., który objeżdża kraj z odczytami na temat: „Wyżyny i niziny społeczeństwa”. Urke Nachalnik wygłosił w Łodzi odczyt w filharmonii, przy dość dużym audytorjum.

Przed odczytem spotykamy Nachalnika w foyer filharmonii. Jak wiadomo, Urke Nachalnik jest

złodziejskim pseudonimem b. przestępcy, a obecnie popularnego i w pewnych kołach wziętego pisarza kryminalnego.

Prawdziwe jego nazwisko brzmi Złotowski. 15 lat, przebytych przez Nachalnika w rozmaitych więzieniach polskich i zagranicznych, wryły na jego wyglądzie swoiste piętno. Choć wrócił na drogę uczciwego życia, w wyglądzie jego jest coś niesamowitego.

Twarz pełna, lecz niespokojna, oczy pod szklami okularów rzucają niespokojne spojrzenia dookoła. Nachalnik ukrywa skrzętnie swoją zarumienioną twarz w wysokim kołnierzu i pod głęboko nasuniętym na głowę kapeluszem. Rozmawiamy z nim swobodnie, bez zęady.

Nasz rozmówca również nie kępuje się swą przeszłością: przecież o niej ciągle pisze i na niej zarabia grubą gotówkę. — Jedzie pan na swoim koniku? — wszczynamy rozmowę.

— Oczywiście. I rzeczy wydałem kilka książek. Pisze je w polskim języku. Moje książki nieźle idą.

Amerkańskie gazety płacą mi 800 dolarów miesięcznie za powieść.

Teraz objeżdżam Polskę z odczytami. Jak pan widzi nie wywołują takiego zainteresowania, jakby się tego należało spodziewać. Złodzieje, przestępcy nie chcą zrozumieć, że ja przecież walczę o ich dobro, że chcę im wskazać drogę uczciwa, że walczę o poprawę stosunków w więziennictwie, że

pragnę społeczeństwu otworzyć oczy na zgubne wpływy celi więziennej

na dalszą przyszłość b. więźniów. Ministerstwo sprawiedliwości przyznało mi stypendjum, bo, choć jestem samoukiem, od krytyki we mnie talent i dąży tak samo do poprawy stosunków w więzieniach. Ministerstwo nie wie o wszystkim. Służba administracyjna niższa spacza jego intencje, zaś

raporty, składane z trzeciej ręki, są dalekie od ponurej prawdy.

Któż zna więzienie lepiej, niż ja? Siedziałem w Mokotowie, we Wronkach, w więzieniu świętokrzyskim, o czym się ludziom uczciwym nigdy nie śni.

— Czy to prawda, że największą torturą dla więźnia jest niezaspokojony popęd seksualny?

— Tak. To najgorsza rzecz dla więźnia, w porównaniu z którą głód jest zabawką.

Rozmowę przerywa woźny, który przyniósł list od kuzyna Nachalnika z prośbą o wolne wejście.

Urke Nachalnik się uśmiecha

i oświadcza:

— Jeśli się przyznaje do pokrewieństwa, to niech kupi bilet za złotówkę.

Dalsza rozmowa toczy się na temat literatury kryminalnej. Nachalnik uważa, że pisarze kryminalni idealizują przestępcę, albo też potępiają go w ezambul.

On jeden broni ich słusznej sprawy, gdyż życie przestępcy jest udreka i tragedia.

Rozmowa nasza kończy się, gdyż wzywają Nachalnika, aby rozpoczął prelekcję.

Wchodzimy na salę. Ludzi sporo. Przeważają podejrzane indywidualia, znane z bruku typy złodziei, alfonsów i wiele prostytutek. Poza tym gdzieś siedzi kilka pań z towarzystwa i paru inteligentów, żadnych dreszczyków emocji.

Odczyt ciekawy, ale płytki. Nachalnik czyta go z zeszytu. — Opowiada anegdoty z własnych przeżyć, curiosa więziennicze itp. Uważa, że każde przestępstwo rodzi się na tle nędzy i braku pieniędzy na chleb.

Również kobieta jest częst

bodźcem do zbrodni, a nierząd-ko przestępstwo powstaje w następstwie złe pojętego wychowania dzieci i fałszywego wstydu. Nachalnik twierdzi, że niema wyżyn i nizin społecznych w znaczeniu ludzi uczciwych.

Najlepszym tego dowodem, jest także wśród t. zw. arystokratów jest wielu morderców i defraudantów. Jak ta warstwa wydała ludzi nieuczciwych, tak t. zw. niziny wydały wielkie talenty w dziedzinie literatury, malarstwa i techniki. Villon był złodziejem. Pewien kasiarz został zaproszony do objęcia stanowiska dyrektora technicznego w amerykańskiej fabryce kas pancernych.

Ciekawie brzmi relacja Nachalnika o głodzie seksualnym w więzieniu.

Pewien zbrodniarz, skazany na dożywotnie więzienie, został za przekroczenie regulaminu więziennego skazany na 7 dni karcery. Karcery mieściły się w suterynach Ludynku więziennego. Między zbrodniarzem, pewną morderczynią wywiązała się miłość przez mur, dzielący ich karcery.

Oświadczyli sobie miłość, wystukując przez ścianę wyznania.

Po trzech dniach oboje wyrzli otwór w murze i zbrodniarz dostał się do celi swej umiłowanej.

W jej objęciach w ekstazie zmarł wskutek udaru serca.

Nachalnik mówił jeszcze o tęsknocie przestępcy do wolności i podkreślał, że mimo tej tęsknoty zdarza się, iż więzień w przeddzień odzyskania wolności popełnia samobójstwo.

To strach przed światem, który wyrzucił go poza nawias społeczeństwa uczciwego i który nie przygarnie go, mimo odbycia kary, gdyż piętno więzienia jest wiecznym przekleństwem zbrodniarza. Dlatego też przestępca nie posiada poczucia winy i kary, a skrucha jest u niego z reguły niemożliwa.

— W przekletem życiu przestępcy — zakończył Nachalnik prelekcję — wypija się

więcej trucizny, niż wina.

Po odczyt Nachalnik odczytał kilka swoich niedrukowanych jeszcze utworów. Publiczność — ta, rekrutująca się z szumowin — zgłowała Nachalnikowi owacje. (g)

B. władze K. K. O. powiat

proszą sąd o uniewinnienie

Trzeci i ostatni dzień rozprawy przeciwko 44-letniemu Waleremu Wiechowskiemu, b. dyrektorowi K. K. O. powiatu łódzkiego, 27-letniemu Bronisławowi Dymowskiemu, buchalterowi tej instytucji i 47-letniemu Marjanowi Andrzejakowi naczelnikowi zarządu K. K. O. powiatu łódzkiego, a zarazem b. burmistrzowi m. Aleksandrowa, odpowiadającym za dokonanie nadużyć w K. K. O., rozpoczął się badaniem przez sąd biegłych: inspektora wojewódzkiego i biegłego buchaltera Olszewskiego.

Biegli stwierdzili przed sądem fakt prowadzenia fikcyjnych kont i fałszowania pozycji w księgach.

Z zeznań biegłych wynikało m. jn., iż w roku 1932 przez oszukane manipulacje podjęto nieprawnie 26.000 zł.

Po badaniu biegłych zabrał głos prokurator Skąpski, który w dłuższym przemówieniu wskazał na szkodliwą gospodarkę prowadzoną przez oskarżonych w K. K. O. i w konkluzji swego przemówienia domagał się surowego ukarania oskarżonych.

Po przemówieniu prokuratora sąd ogłosił dłuższą przerwę, poczem przystąpił do wysłuchania przemówień obrońców adwokatów Fichny, Kobylińskiego i Szczecha, którzy domagali się uniewinnienia swych klientów, starając się udowodnić, że oskarżeni nie dokonali żadnych nadużyć.

W ostatnim słowie oskarżeni również prosili o uniewinnienie.

Następnie sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku dziś o godz. 1 po poł.

Casino

DZIŚ I CODZIENNIE

czaruje śpiewem

JÓZEF SCHMIDT

w dramacie muzycznym

„PIEŚŃ ZDOBYWA ŚWIAT”

Bilety wolnego wejścia i ulgowe nieważne

Początek o 12-ej

Cygańska Rewolucja

Cygańska Miłość

Cygańskie Szaleństwo
w najlepszym filmie sezonu pt.

„Melodje Cygańskie”

porwały publiczność
łódzką!

Kino EUROPA

Narutowicza 20

Dziś 2 poranki o godz. 12 i 2 po niżonych cenach

Nowy projekt reorganizacji P.Z.P.N. Garbarnia zaleca podział terytorjalny na 5 okręgów i zniesienie ligi

Łódź z Warszawą tworzyłyby jeden okręg

Rokrocznie, gdy na boiskach skończy się batalia ligowa, pojawiają się różne projekty reorganizacji rozgrywek piłkarskich.

Dotychczas liga broniła się dzielnie przeciwko zamachom na swe zdobycze. Raz tylko ustąpiła, godząc się na przeprowadzenie rozgrywek mistrzowskich w dwóch grupach. I cóż się okazało? Oto próba ta dowiodła, na jak kruchych podstawach oparty jest każdy z takich projektów. Na nic wszystkie mozolnie gromadzone argumenty, gdyż

co innego życie, a co innego teoria.

Zainteresowanie meczami jeszcze bardziej zmalało, a zadłużenie klubów wzrosło.

Mimo to liga poszła jeszcze raz na ustępstwa i zgodziła się

na zredukowanie liczby swych członków do dziesięciu. Taką właśnie dziesięcioklubową ligę będziemy mieli w roku przyszłym. Lecz zwolennicy reformy nie czekając na wynik tej próby mają już w zanadrzu nowy projekt, godzący w samo istnienie ligi.

Zwłaszcza niewyczerpana w pomysłach jest krakowska Garbarnia.

Obecnie lansuje ona nowy projekt, który w ogólnych zarysach przedstawia się jak następuje:

Garbarni chodzi o nowy terytorjalny podział na pięć okręgów, przy równoczesnym skasowaniu ligi. Według projektodawców

Kraków tworzy jeden okręg z Górnym Śląskiem, Warszawa z Łodzią — drugi, Lwów z Prze-

mysłem i Rzeszowem — trzeci, Poznań i Pomorze — czwarty, wreszcie Kresy Wschodnie — piąty okręg.

Okręg śląsko-krakowski liczyłby jakieś osiem klubów. — Tutaj weszłyby w rachubę: Ruch, Cracovia, Wisła, Garbarnia, Podgórze, Naprzód, Śląsk Amatorski K. S. lub I. F. C.

W okręgu warszawsko-łódzkim można by, zdaniem projektodawców, stworzyć grupę zlozoną z Legii, Warszawianki, Polonii, ŁKS., Union - Touringu i L. T. S. G.

W pozostałych okręgach konieczne byłyby inne przydziały, wszędzie jednak zależnie od warunków lokalnych i układu sił.

Zwycięzcy tych okręgów grałiby z sobą w finale o mistrzostwo Polski. System ten ma się przyczynić do zwiększenia zainteresowania rozgrywkami wśród publiczności i usunąć mecze deficytowe, które dają się coraz bardziej we znaki klubom ligowym.

Jak widać z zarysów projektu siewa on dość głęboko do podstaw ustroju P. Z. P. N.

i wprowadza zasady, podobne do dawnego systemu mistrzowskiego, zmieniając jedynie rozmiary i uczestników walk w poszczególnych grupach. Gruntownej zmianie musiałby ulec również system mistrzostw okręgowych dalszych klasach, przy czym trzeba by wprowadzić system rozgrywek w jesieni i ukończenia ich na wiosnę. Śląsk i Łódź są pod tym względem odpowiednio przygotowanym terenem.

Oto grubsze zarysy projektu, a szczegóły będą w niedalekiej przyszłości opracowane. Zależy się, że za wnioskiem Garbarni opowiedzą się wszystkie kluby krakowskie. Wyloniły już one specjalną komisję, która projekt ten przestudjuje.

Walne zebranie ŁOZLA.

Doroczne walne zebranie Łódzkiego okręgowego związku lekkooletycznego odbędzie się w dniu 6 stycznia 1935 r. W związku z tem zarząd ŁOZLA przygotowuje sprawozdanie z działalności za sezon ubiegły.

Obustronny walkower za mecz Garbarnia-ŁKS

W uzupełnieniu podanej przez nas wczoraj wiadomości o odwołaniu meczu ligowego Garbarnia — ŁKS., wyznaczonego na dzień jutrzejszy w Krakowie wyjaśniamy, iż mecz ten będzie zweryfikowany jako walkower na niekorzyść obu drużyn, gdyż Garbarnia zrezygnowała z niego, uważając, że nie może on przynieść jej korzyści finansowych, mając przytem zapewnione czwarte miejsce w tabeli, a ŁKS. postanowił na zawody nie przyjeżdżać.

Trener Cejzik w Łodzi

ŁOZLA zmusi zawodników groźbą kar do uczęszczania na treningi

Na okres od 1 stycznia do 15 lutego roku przyszłego przyjeżdża do Łodzi trener PZLA p. Cejzik. W związku z tem zarząd ŁOZLA czyni przygotowania, aby ułatwić mu pracę nad szkoleniem naszych zawodników.

Przedewszystkiem postarano się o zarezerwanie kilku sal, na których odbywać się będą treningi (o co w Łodzi specjalnie trudno). Duży nacisk położony będzie również na szkolenie młodego narybku, przychem zaprawa zimowa odbywać się będzie w grupach w zależności od zaawansowania i specjalno-

ści trenujących.

Zarząd ŁOZLA pragnie ażeby jaknajwięcej zawodników uczęszczało na treningi i postanowił zastosować pewien przymus, nie cofając się nawet przed nakładaniem kar i dyskwalifikacji na niechętnych i cpieszalnych. Jest to o tyle słuszne, że, jak sobie przypominamy, podczas pobytu w Łodzi doskonałych trenerów Jacobsena, a następnie Klumberga na treningi ich uczęszczały tylko jednostki, co oczywiście nie mogło przyczynić się do znaczącego podniesienia się poziomu łódzkiej lekkiej atletyki.

P. Kankovszky sędziuje w Essen

Protest czeski jeszcze nie rozstrzygnięty

Według nadeszłych ostatnio wiadomości w obsadzie sędziowskiej meczu pięściarskiego Polska — Niemcy w Essen zasłania zmiana. Za miast wyznaczonego uprzednio na punktowego tych zawodów sędziego węgierskiego p. Varage, do Essen przybędzie przewodniczący komitetu Mitropacupu p. Kankovszky, który będzie nam sędziował.

P. Kankovszky jednocześnie zbada na miejscu sprawę meczu Polska — Czechosłowacja i przesłucha

prezesa PZB. p. Lińskiego, a także zasięgnie opinii p. Rüdigerera.

W związku z tem pogłoski, jakie ostatnio ukazały się w prasie, a donoszące, jakoby wyrok w sprawie protestu Czechosłowacji już zapadł i to na niekorzyść Polski, nie odpowiadają prawdzie, gdyż p. Kankovszky w drodze powrotnej zatrzyma się w Pradze i wyda ostateczną decyzję. Nieprawdziwe wiadomości te pochodzą ze źródeł czechosłowackich.

"Pierwszy krok pięściarski"

Finaliści już wyłonieni

W czwartek wieczorem rozpoczęły się w sali Geyera zawody pięściarskie „jesiennego kroku”. W wyniku walk pierwszego dnia do półfinalowych spotkań zakwalifikowali się:

- W wadze muszej: Berger (Siła), Palman (Wima) i Zieliński (Wima)
- W wadze koguciej: Zajbert (Makabi), Szczeciński (Zjednoczone), Cieślakowski (Geyer)
- W wadze lekkiej: Sanecki (IKP), Birnbaum (Makabi), Tuszyński (Geyer) i Kujawski (Geyer)
- W wadze półśredniej: Staniszewski (IKP), Kozłowski (Zjednoczone), Zmierczowski (Zjednoczone)
- W wadze średniej: Dorobski (Siła), Gutman (Makabi) i Szapszwicz (Sztern)

Dwa z pośród odbytych spotkań zakończyły się zwycięstwem przez nokauty: pierwszy notujemy w wadze koguciej, gdzie Cieślakowski (Geyer) przez techniczne k. o. pokonał w trzeciej rundzie Litnawicza (Sztern), drugi — w wadze średniej; tu Dorobski (Siła) już w pierwszej rundzie również przez techniczny k. o. zwyciężył Roguszewskiego (Wima). Walkę tę przeważył sędzia wobec jaskrawej różnicy sił.

W ringu sędziowali na zmianę p.p. Taflowicz i Wrocławski.

Do finału pierwszego kroku bokierskiego w wyniku walk wczorajszych zakwalifikowały się następujące pary:

- Waga musza: Palma (Wima) — Berger (Siła)
 - Waga kogucia: Majerstadt (Stern) — Sikorski (IKP)
 - Waga piórkowa: Zajbert (Makabi) — Cieślakowski (Geyer)
 - Waga lekka: Birnbaum (Makabi) — Sanecki (IKP)
 - Waga półśrednia: Staniszewski (IKP) — Zmierczowski (Zj.)
 - Waga średnia: Dorobski (Siła) — Gutman (Makabi)
 - Waga półciężka: Kunower (Siła) — Kaczyński (IKP)
- Finał odbędzie się w niedzielę w sali Geyera o godz. 11.

Morze i kolonie to potęga Polski

Korzystajcie z safes'ów

SOPOTY

Wolne Miasto Gdańsk
Sprzyjające warunki klimatyczne — Morze — Lasy — Góry
Stale gościnne występy teatrów — Sport — Rozrywki
Międzynarodowe Kasyno — Rouleffe — Baccara
Informacje:
Centralne Biuro Podróży, Gdańsk: Stadtgraben 5 i Kasyno w Sopotach

Kalendarzyk sportowy

na dziś i jutro

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

- SOBOTA.**
Atletyka. W lokalu Wimy przy ul. Rokielińskiej o godz. 18 drużynowy mecz zapasniczy o mistrzostwo okręgu: Wima — Makabi.
Gry sportowe. W lokalu przy ul. Drewnowskiej 88 o godz. 16 mecz w koszykówkę o puchar zimowy PZGS.
NIEDZIELA.
Boks. W sali Geyera o godz. 11:

- finaly „pierwszego jesiennego kroku bokierskiego”.
Atletyka: W lokalu IKP przy ul. Srebrzyńskiej 10, godz. 11 mecz zapasniczy o mistrzostwo drużynowe okręgu: IKP — Kruszender.
Gry sportowe. W lokalu przy ul. Drewnowskiej 88 o godz. 16 mecz w koszykówkę o puchar zimowy PZGS.
Piłka nożna. W Pabjanicach o godz. 11 towarzyski mecz piłkarski PTC — Widzew.

Wyjątkowo liczna obsada mistrzostw hokejowych świata w Davos

Do hokejowych mistrzostw świata, które odbędą się w Davos, wpłynęły już zgłoszenia następujących państw:

- Kanada, Holandia, Polska, Belgja, Szwajcaria, Anglja, Rumunja, Węgry, Lotwa, Jugosławia, Francja i Czechosłowacja

Oczekiwane są jeszcze zgłoszenia Szwecji, Niemiec i Włoch, a także Norwegji.

Udział drużyn skandynawskich jest jednak uzależniony od tego, czy w okresie sąsiadującym z mistrzostwami, będą możliwe organizowania dodatkowego tournee, aby zmniejszyć koszt ekspedycji. W mistrzostwach nie weźmie natomiast udziału reprezentacyjny zespół USA. Jak widzimy mistrzostwa te będą wyjątkowo licznie obsadzone.

Niezapomniany bohater filmu „Pożegnanie z bronią“

GARY COOPER

W SWEJ NAJNOWSZEJ KREACJI P. T.

SZPIEG Nr. 13

WKR6TCE!

Teatr „Rozmaitości”. — Tel. 112-25.
Gościnne występy znakomitego artysty KURTA KATSCHA
Dzisiaj, w sobotę 3 przedstawienia
o g. 4.30 po cenach ulgowych cały parter 1 zł. „Fräulein Doktor”
o g. 7.30 po cenach ulgowych cały parter 1 zł. „A dank tun kinder”
o g. 9.30 po cenach ulgowych „SPÓR O SIERŻANTA GRISZĘ”
Po przedstawieniu fragmenty z Kurt Katschem.
1) Hamlet. 2) Król Ryszard III. 3) Noten mędrcze

„CAPITOL“

Pocz. seansów: 4.30, 6.30, 8.30, 10.30, w sob. i niedz. o 12.30.
Sala mocno ogrzana i wentylowana mechanicznie

Dzisiaj prezentujemy!
Superfilm Jubileuszowej Produkcji Metro Goldwyn Meyer p. t.

Najwspanialsza kreacja posągowo pięknej i uroczą

TANIEC MIŁOŚCI

Olśniewający dramat z życia nocnego kurtyzan i milionerów. Reżyserował Clarence BROWN
w pozostałych rolach Franchot Tone, Gene Raymond
Nadprogram: Dźwiękowy dodatek Foxa oraz aktualności P. A. T.

Kino-Dźwiękowe
RAKIETA
 ul. Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

Dziś i dni nast. **Rozkoszna Franciszka GAAL** w nowym przeboju
Wiosenna Parada
 Produkcji austriackiej. **Całkowicie mówiony i śpiewany po niemiecku**
 Bilety ulgowe i wolnego wejścia **nieważne.**
 Początek seansów w dni powsz. o g. 4 pp., w soboty o g. 2, w niedziele i święta o g. 13

Notowania bawełny

NOWY JORK

Grudzień 12.26 - 27 styczeń 12.32 kwiecień 12.41 maj 12.41 czerwiec 12.39 lipiec 12.36 - 37.

NOWY ORLEAN

Loco 12.57 grudzień 12.26 - 27 marzec 12.42 lipiec 12.37.

LIVERPOOL.

Loco 6.89 listopad 6.63 grudzień 6.60 styczeń 6.60 luty 6.59 marzec 6.58 kwiecień 6.56 maj 6.55 czerwiec 6.53 lipiec 6.51 sierpień 6.45 wrzesień 6.40 październik 6.35 listopad 6.34 grudzień 6.33 styczeń 6.33. Egipska: loco 9.06 listopad 8.74 grudzień 8.56 styczeń 8.59 marzec 8.56 maj 8.53 lipiec 8.48 październik 8.40.

Upperr: loco 7.55 listopad 7.33 grudzień 7.35 styczeń 7.35 marzec 7.38 maj 7.40 lipiec 7.34 październik 7.35.

BREMA.

Loco 14.59 grudzień 13.70 styczeń 14.09 marzec 14.24 maj 14.34 lipiec 14.46.

ALEKSANDRIJA.

Sakkelaridis: listopad 15.70 styczeń 15.88 marzec 15.68 maj 15.84. Ashmouni: grudzień 13.38 luty 13.42 kwiecień 13.44 czerwiec 13.48.

Do akt. Nr. Km. 1508-34 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 11-go zam. w Łodzi przy ul. Gdąńskiej 37

na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dn. 27 listopada 1934 r. o g. 11 w Łodzi przy ul.

Nowomiejskiej 24

odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: sto metrów weluru Białostockiego w sztukach na palta szacowanych na łączną sumę zł. 580 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Bódsz, 30.10.-54 r.

Komornik (-) Przybora Sprawa Szyji Blusztajna p-ko Zeligowi Lejbussowi i Sury Małż. Lipskich.

DOKTOR

KLINGER

spec. chor. weneryczn., skórnych i włosów (porady seksualne) Leczenie niemocy płciowej.

Andrzeja 2, tel. 132-28

Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w W niedziele i święta od 10-12

Dr. J. Nadel

AKUSZER-GINEKOLOG

przyjmuje od 10-12 i 4-8 w.

Andrzeja 4, tel. 228-92

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś i w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. ostatnia nowość teatru Miejskiego: komedia Spitzera „Miłość bez słów” z Igo Symem, H. Cieszkowską i W. Macherskim w rolach głównych.

W niedzielę o godz. 4 „Zwyciężyłem kryzys”.

W poniedziałek wiecz. „Intryga i miłość”.

Dziś o godz. 4 pop. oraz w niedzielę o godz. 12 w poł. dla młodzieży szkolnej arcydzieło Fr. Schillera „Intryga i miłość”.

TEATR ROZMAITOŚCI

Gościnne występy słynnego artysty Kurta Katscha. Dziś, w sobotę, o godz. 4.30 pop. „Fräulein Doktor” i 9.30 wiecz. „Spór o sierżanta Griszę”.

JUTRO RECITAL TANECZNY XENI NIKONOROFF

Już jutro, w niedzielę o godz. 12 w poł. odbędzie się w sali teatru Popularnego (Ogrodowa 18) zapowiadany recital taneczny utalen-

townej tancerki, Xeny Nikonoroff, która zaprezentuje publiczności swe najnowsze, przebojowe kompozycje taneczne.

Konferansjerkę poranku prowadzi będzie znany artysta teatru Miejskiego w Łodzi, Jacek Woszczełowicz, który wykona parę utworów literackich. Przedsprzedaż biletów w kawiarni „Ziemiańskiej”.

PORANEK „PIĘŚNI STRZELECKO - LEGJONOWEJ”.

Zarząd grodzki Z. S. w Łodzi, celem spopularyzowania wśród społeczeństwa łódzkiego „Pieśni strzelecko - legionowej” urządzi w dniu 2 grudnia r. o godz. 12 w sali filharmonii pod protektoratem J. W. Pana generała Langnera Władysława, dowódcy okręgu IV, gen. Olszyny-Wilezińskiego, dowódcy X dywizji i garnizonu łódzkiego, Z. Kucharskiego, dyr. izby skarbowej w Łodzi i prezesa okręgu IV Z. S. „Poranek pieśni strzelecko - legionowej”.

Szczegóły w programach. Ceny biletów od zł. 3.— Bilety wcześniej

do nabycia w komendzie grodzkiej Z. S. przy ul. Piotrkowskiej 157, prawa oficyna, ostatnie wejście.

WYSTAWA W I. P. S.

Międzynarodowa wystawa plastyczna dobiega końca. Niewątpliwie ci wszyscy, którzy do dnia dzisiejszego nie zdążyli jej obejrzeć, uczynią to w ciągu ostatniego tygodnia jej trwania.

Wystawa zgromadziła prace utalentowanych artystek z Francji, Włoch, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Wielkiej Brytanji i Polski. Wystawa zwiedzana jest zarówno przez miłośników sztuki jak i młodzież szkolną oraz organizacje społeczne i zawodowe.

Instytut w parku Sienkiewicza otwarty codziennie od godz. 11 do 20.

Szopka Żydowska
 pod kier. Mojżesza Brodersona
 p. n. SZMEJRE - BEJRE TEATR
 w kawiarni „IDEAL”, Piotrk. 48

PIERWSZA SOWIECKA KOMEDJA MUZYCZNA
„Świat się śmieje”
 (WIESIOŁYJE REBIATA)
 WKR6TCE

Najgorsze zajęcie na świecie
 3 tysiące funtów rocznie za 30 minut pracy dziennie

Zdawaloby się na pierwszy rzut oka, że nikt nie może wzbudzić większej zawiści, niż człowiek, który otrzymuje 3 tysiące funtów tureckich rocznej pensji, a pracuje zaledwie 30 minut dziennie, przy czym praca jego polega wyłącznie na próbowaniu różnych potraw. — Jednakże zawiść ta musi silnie osłabnąć, jeśli się zaznaczy jedno, mianowicie, że tak świetnie wyposażony pracownik musi próbować potrawy, przeznaczone dla tureckiego prezydenta Kemal paszy, aby przekonać się, czy w potrawach tych nie ma trucizny.

Takj właśnie urzędnik, próbujący potrawy znajduje się stale przy kuchni willi prezyden-

kiej, w rezydencji Kemal Paszy w Ankarze. Cała Turcja nazywa go „człowiekiem, który nie może jeść”. Nie bacząc na to, że próbki jedzenia, podawane mu przed obiadem i kolacją Kemal Paszy są zupełnie niewielkie, „człowiek, który nie może jeść” uważa je za zupełnie dostateczne. Zwykle cierpi on na zupełny brak apetytu. Widocznie myśli o tem, że w każdej chwili może stać się ofiarą złooczyńcy, który zechce uczynić zamach na życie dyktatora tureckiego, pozbawia go wszelkiej ochoty do jedzenia w godzinach pozasłużbowych.

Gdy człowiek ten już spróbował kolejne danie, nie zostaje ono jeszcze podane Kemalowi

Paszy, lecz stawia się je na specjalnej płycie ochronnej, a do Kemal Paszy dociera dopiero po godzinie. Uważa się, że jeśli do jedzenia dodany zostanie jad wolno działający, to godzina w zupełności wystarczy aby jego skutki ujawniły się na „człowieku bez apetytu”.

Te niezwykle środki ostrożności zupełnie nie świadczą o tem, że Kemal Pasza musi bardziej od innych działaczy państwowych obawiać się zamachów na swoje życie. Ale na wschodzie załatwianie się ze swymi wrogami przy pomocy trucizny jest tak rozpowszechnione, że te dość niezwykle zarządzenia uważane są za zupełnie naturalne.

BIAŁE ZĘBY? MYDEŁKO DO ZĘBÓW PASTA NA ELIKSIRZE **CHERYS**

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

Na rzecz powodziar, pracownicy kawiarenki Teatralnej:

- 1) Stefania Góralczyk zł. 2.—
 - 2) Janina Niewczasówna 2.—
 - 3) Janina Kijak 1.50
 - 4) Apolonja Zaborowska 1.75
 - 5) Władysława Woźniak 1.25
 - 6) Alfred Mater 1.50
- zł. 10.—

WŁAŚCICIELE kawiarenki Teatralnej pp. Zenon i Władysław Polanowscy na rzecz powodziar składają zł. 10.

W dowód współczucia z powodu śmierci ojca naszego kolegi b. p. Arona Najdka ofiarują na „Przytulisko” zł. 10.— koleżki firmy Sukce sorowie Z. Jarocińskiego, S. A.

Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości Tow. Akc. Manuf. Bawełn. J. Kestenberg

ogłasza niniejszym przetarg publiczny na dzierżawę przedalnię cieniok o 21.000 wrzecionach i niciarni o 3.600 wrzecionach. Reflektanci mogą zwrócić się po informacje do biura Masy Upadłości Tow. Akc. przy ul. Sterlinga 26 w godz. między 10-13. Oferty winny być składane na piśmie do Syndyka Masy do dnia 3 grudnia 1934 r., jednocześnie winno być złożone wadium w wysokości Zł. 5.000.— w Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Łodzi, na r. Masy Upadłości. Oferty rozpatrzone będą dnia 4 grudnia r. b. o g. 11.30 Po dokonaniu przetargu wadium zostanie natychmiast zwrócone. 88-2

Instytut „Beauty”
POMD
 Piotrkowska 121
 poprzeczna oficyna, I piętro.
 Tel. 155-55

FOTOGRAF PRASOWY
ROSS
 6-go Sierpnia 9
 (SFINKS) róg Wólczańskiej

Wykonuje zdjęcia prasowe, z uroczystości, sportowe, grupowe.

wnętrza, wystawy sklepowe, kopje obrazów, katalogi i t. p. po cenach b. niskich

Teatr Rewji **„BANDA”**
 KILINSKIEGO 124. Tel. 240-38
 pod kier. art. Jerzego Boronińskiego

Wszyscy już dziś wiedzą, że rewja **„BANDA”** z **Leo Fuksem** na czele zespołu jest największym przebojem Łodzi. Wszyscy muszą zobaczyć! Jeszcze tylko 2 dni sobota i niedziela
 Początek o godz. 7.45 i 9.45. W soboty i niedziele o 5.45, 7.45 i 9.45. Dojazd tramwajami 0, 4, 6, 10 i 17. Ceny od 75 gr.

Kino Teatr
MIRAZ
 11 listopada 16
 (Konstantynowska)

Dziś i dni następnych!
 Wspaniały dramat obyczajowo-sensacyjny z życia apaszów i prostytutek Paryża.
 Film pełen dramatycznego napięcia p. t.
 W rolach głównych: **Włodzimierz Sokolow i Madeleine Ozeray.**
 Nadprogram: Tygodnik Paramountu i Pata

NA ULICY
 Ceny miejsc 54 gr., 85 gr., zł. 1.09

Pióra i Reperacje

po najniższej
cenie

poleca „

JERZY MILL

5-00

WŁASNA
FABRYKA
PIÓR
— 666 JOTY WSKIEJ —
TELEFON 233-75

Własny warsztat reperacyjny.
do nabyć Pióra o nowym
systemie Dr. Jungh'a

Kino-teatr

Dziś i dni następnych!

Dzieje Rzymu, przedstawione poraz pierwszy na „wesolo” w filmie

Sztuka

Kopernika 16.

Pocz. w dni powsz. o 4-ej,
w soboty, niedziele i święta
o godz. 12-ej.

Sala dobrze ogrzana

„RZYMSKIE SKANDALE”

Stanowiąc będą szaloną orgię śmiechu i humoru. — Na czele znakomitej obsady najpopularniejszy komik świata
Eddie Cantor

w otoczeniu jego 106 najpiękniejszych blondynek oraz urocza para amantów: **Gloria Stuart i Dawid Manners**
Humor. Taniec. Śpiew. Muzyka. — Następny program: „Viva Villa” — **Wallace Beery**

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO i Niemieckiego wyuczam w bardzo krótkim czasie. Kryszek, Pomorska 15, Tel. 171-28. Zastać można od 1-3. Lekcja 1 zł. 038-3

ENGLISH teacher gives lessons and conversation. Piotrkowska 3 l. 19 tel. 153-14

RUTYNOWANY nauczyciel udziela lekcji języka niemieckiego. Tel. 205-22, od 2 — 4 popołudniu.

Kupno i sprzedaż

POSZUKIWANY motor gazowy ssący („Saugasmotor”) P. H. od 40-45. Zgłoszenia skierować pod adresem Bolesław Pruss, Kruszwica, Poznańska 9 038-4

KOLONJE ZIMOWE w ZAKOPANEM dla młodzieży i dorosłych (w oddzielnych budynkach). Informacji udziela Ruta Zelwajska, Mag stracka Nr 1, m. 38, od 4 do 6 pp., tel. 147-75.

WÓZKI dziecięce, wyzmaczki, po cenach przystępnych poleca Marja Jakobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.

MEBLE gotowe, pojedyncze i kompletne od skromnych do najwykwintniejszych (od zł. 500.— za kompletne urządzenie pokoju). Wszelka zamiana. Poleca wytwórnia S. Bernacki, Piotrkowska 275 tel. 231-80.

Różne

KORZYSTAJCIE z pięknej jesieni i ze zbawiennych warunków zdrowotnych Nowego Otwocka. Spędzajcie czas w znanym z wyborowej kuchni i solidnej obsługi Pensjonacie Szera. Radio koncerty. Sporty, szluzawka, narty i saneczkowanie. Adr.: Pensjonat Szera, Główno, N. Otwock, skrz. poczt. nr. 6, tel. 26.

PRZEPISYWANIE na maszynie powielanie wykonuje biuro „Stenotyp”, Al. Kościuszki 6 (róg Zamenhofs) m. 20.

ZGUBIONO kwit kaucyjny Elekrowni Łódzkiej na zł. 80.— na nazwisko Frajlich Mojżesz, zam. Pomorska 91.

Okna i drzwi

uszczelnione specjalnym hermetycznym systemem chronią mieszkanie od: chłodu zimna, wiatru, wycieków, kurzu, sadzy i hałasu. Dzwonić: 246-44.

Posady

RZECZOZN. i kontrol. syndyk. przemysł. zaprowadza i prowadzi księgi ewentualnie również z tem, że wyucza jednocześnie w ciągu kilku tygodni samodzielnego dalszego prowadzenia przez odpowiednią osobę wskazaną przez właściciela przedsiębiorstwa, gwarantując przytem uznanie księgowości za prawidłową również i w sprawach podatkowych. Bliższych informacji w soboty i niedziele od 2-4. Mostowa 3, I p. (Obok przystanku tramwaj. Narutowicza i Zagajnikowej). 9048-2

POSZUKIWANA dobrej prezencji pomocnica buchaltera. Własnoręczne oferty z podaniem warunków (możliwie z fotografią) do administracji sub. „Jednorazowe urzędowanie”. 070-2

DOBRY, natychmiastowy zarobek mają otrzymać dwie panie, dwaj panowie. Zgłaszać się Południowa 34, m. 3, parter, lewa of. od 3-5 pp.

Lokale

4 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami, słoneczne do wynajęcia natychmiast. Cegielniana 30, u gospodarza.

Ogłoszenie o licytacji

Podaje się do wiadomości, iż w sali Nr. 9 Sądu Grodzkiego przy ul. Cegielnianej Nr. 71 o godzinie 9-ej odbędzie się publiczna sprzedaż następujących parcel należących do

Akc. Tow. Przem. Juliusza Heinzel, a mianowicie:

28 listopada 1934 r.
parceli 15, 16, 17 i 18 przy ul. Sienkiewicza 149 | 157

5 grudnia 1934 r.
parceli 4, 10 i 11 przy ul. Sienkiewicza 4 i Nowej Bliższych informacji udziela biuro przy ul. Piotrkowskiej 104. J. B. Lange, Adwokat

Kupcy i Przemysłowcy

W myśl nowego K. H. obowiązuje przymusowe prowadzenie ksiąg handlowych Rutynowany buchalter lansista, dośw. adzony podatkiem przyjmie prowadzenie ksiąg, sporządza bilanse. Pierwszorzędne referencje. — Telefon 228-81.

MEBLE

nowoczesne i starożytne
PO CENACH NAJNIŻSZYCH
A. WAJCMAN
Sienkiewicza 6
Tel. 191-00

UWAGA: Kupuję używane meble dywany, porcelanę i różne sprzęty domowe. Plac najwyższe ceny.

OSTATNIE trzy mieszkania 3-pokojowe z wszelkimi wygodami z centralnym ogrzewaniem w pierwszorzędnym nowo, budowanym domu przy ul. Gdańskiej 74, tel. 185-94 do oddania od 1-go stycznia. 069-2

SPOŁECZNY KLUB inteligencji poszukuje lokalu dobrze umeblowanego w centrum miasta, w charakterze sublokatora. Of. pod „Klub” do admin. „Głosu Porannego”. —2

POSZUKUJE 2-eh pokoi z kuchnią i wszelkimi wygodami w pobliżu arku. Pośrednicy wykluczen. Oferty sub. „Mieszkanie” do Luchsa, Piotrkowska 50 859-3

NIE
ZNACIE *jeszcze*
PRAWDZIWEGO
HAROLDA!

tylko Dopiero w
filmie poznacie
cały jego
genjusz!

**HAROLD
LLOYD**
W FILMIE FOXA
KOCI PAZUR

Wkrótce „METRO-ADRIA”

Lekarz - Dentysta
F. LUBICZ-KARCZMAR
przeprowadziła się
na ul. Kilińskiego 30
tel. 21 -48
przyjmuje 9-12 i 3 6 pp.

Doktor
REICHER
Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych
leczenie niemocy płciowej
Południowa 28, tel. 301-93
przyjm. od 8-11 rano i 5-8 w.
w niedziele i święta od 9-11 pp.

CORSO

Dziś i dni następnych
Największy przebój
sezonu

Pocz. seansów o godz. 4-ej,
w niedz., sob. i święta o 12

Miłość Tarzana

W rolach głównych: **Johnny Weissmüller i Maureen O'Sullivan.** :—: **NADPROGRAMY!**

Anons! Następny program: 1) „Wyrok życia” z Jadzią Andrzejewską
2) „Nie damy ziemi”

Nowe przygody! Nowe sensacje!
Najdroższy film świata!
Sensacja ekranów!
Najczulszy romanse!
Przygody, które wprawiają was w osłupienie!

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz miłometrowy i szpaltowy (strona 5 szpalta) 1-sza strona 2 zł. Reklamę tabelaryczną redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalta) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sączynowe i ślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej. Nr. n. sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor odp.: Stanisław Roźniecki Za Wydawnictwo „Prasa”. wydawnictwo sp. z ogr. odp. Eugenjusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101